



Redakcja i Administracja  
BIAŁYSTOK  
Kupiecka Nr. 1, tel. 10-10.  
Redaktor i wydawca Antoni Faranowski.

Białystok - Łomża - Sołółka - Bielsk. Podl. - Grajewo - Wysokie Mazow. - Hajnówka - Wołkowysk.

# Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

## z przed 1 kwietnia 1933 r. wszystkim bez wyjątku płatnikom.

Rozporządzenie ministra skarbu weszło w życie z dniem 30 b. m.  
Ogłoszenie szeregu nowych ustaw, uchwalonych ostatnio przez Sejm i Senat.

WARSZAWA 1 kwietnia. — W ostatnim „Dzienniku Ustaw” z dnia 30 b. m. ukazało się pierwsze rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące uregulowania sprawy zaległości, na którego podstawie zostały umorzone z urzędu wszystkie bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe pochodzące z okresu z przed 1 kwietnia r. 1933, a figurujące w księgach bieżących w dniu 31 marca r. b.

W szczególności zostają umorzone bez względu na wysokość, zaległości w podatkach: gruntowym, pobieranym od jednostek zbiorowych, gruntowym, wymierzonym indywidualnie (zaległości przypadające od tych płatników, dla których wymiar tego podatku za rok ubiegły nie przekracza sumy 20 zł.), od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych (zaległości przypadające od płatników, dla których wymiar za rok podatkowy 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy 100 zł.), wojskowym.

W podatkach: przemysłowym od obrotu i dochodowym zostają umorzone zaległości, których ogólna suma w każdym z tych

podatków dla jednego płatnika nie przekracza sumy 20 zł.

Równocześnie z umorzeniem zaległości w samych podatkach umorzone będą wszelkie przypadające do tych podatków dodatki zarówno państwowe, jak i na rzecz samorządu oraz narosłe od tych zaległości kary za zwłokę i odsetki za odroczenie czy koszty egzekucji, wskutek czego podane sumy będą faktycznie wyższe.

Oprócz zaległości w podatkach będą umorzone również zaległości w grzywnach, nałożonych przed 1 kwietnia r. 1933 w zakresie w. nienionych wyżej podatków, o ile zaległość w każdej grzywnie nie przekracza sumy 100 zł. Z umorzeń w grzywnach będą mogli korzystać także i ci płatnicy, których zaległości podatkowe w myśl omawianego rozporządzenia umorzeniu nie ulegną.

Ponadto zostały umorzone opłaty za upomnienie, nieprzekraczające sumy 3 zł i zaległości w dodatkach kryzysowych do podatku dochodowego i od nieruchomości, nieprzekraczające sumy 20 zł. Koszty związane z ich egzekucją, o ile należności

te stanowią zaległość samą dla siebie, t. zn. o ile płatnik na skutek upomnienia zapłacił żadaną zaległość podatkową, nie zapłacił natomiast opłaty za to upomnienie lub dodatku kryzysowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

### URZĘDOWE OGŁOSZENIE SZEREGU USTAW.

WARSZAWA 1 kwietnia. — W nr. 22 „Dziennika Ustaw” z dnia 30-go b. m. ogłoszono 9 uchwalonych ostatnio przez Sejm i Senat ustaw, a mianowicie: ustawę ratyfikującą porozumienie handlowe pomiędzy Polską a Czechosłowacją; ustawę ratyfikującą nowy układ taryfowo-celny pomiędzy Polską a Holandją; ustawę ratyfikującą konwencję pomiędzy Polską i Luksemburgiem: w sprawie ekstradycji i pomocy sądo-

wo-karnej; ustawę o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych, mocą której moratorium to zostaje przedłużone do dnia 31-go października r. b.; ustawę o poporze 10 proc. dodatku do opłat stemplo wych i podatków pośrednich oraz 15 proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz podatku spadkowego oraz od darowizn; nowelę do ustawy z 1931 r. o dodatku kryzysowym do państwowego podatku dochodowego; ustawę o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i daninach publicznych; ustawę o opodatkowaniu tutejszym i ustawę zatwierdzającą zmiany w Statucie Banku Polskiego.

Tenże „Dziennik Ustaw” przynosi rozporządzenie prezesa rady ministrów w sprawie organizacji i trybu postępowania Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla samorządu.

### Laureaci nagrody literackiej m. Krakowa.

KRAKÓW 1 kwietnia. — W dniu wczorajszym w mieszkaniu prezesa związku zawodowego literatów polskich w Krakowie Karola Huberta Rosiłowicza odbyło się pod przewodnictwem prezesa dra m. Krakowa dr. Kaplickiego posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej m. Krakowa.

Nagroda literacka m. Krakowa podzielona na dwie równorzędne nagrody w wysokości 2000 zł. każda przynajmniej została jednomyślnie przyznana: Zygmuntowi Nowakowskiemu za powieść pt. „Stary Edmund Sniłmy” i Anieli Gruszczyńskiej Nitschowej za powieść pt. „Przygoda w nieznanym kraju”.

### SKASOWANIE I UTWORZENIE KATEDR NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

WARSZAWA 1 kwietnia. — W dniu 30-ym b. m. ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o zniesieniu i utworzeniu niektórych katedr na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Zniesiona została katedra historii powszechnej, zajmowana przez prof. Wacława Sobieskiego, a utworzona została na jej miejsce katedra historii nowożytnej wraz z zakładem naukowym z nią połączonym.

### Reorganizacja systemu walki z bezrobociem.

# Nowy statut Funduszu Pracy.

Ustalenie wytycznych działalności tej instytucji.

WARSZAWA 1 kwietnia. — W związku z wejściem w życie w dniu 1 kwietnia r. b. dekretu o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy, rada ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła nowy statut Funduszu Pracy.

Do zakresu działania Funduszu Pracy — zgodnie z nowym statutem — należy prowadzenie akcji zmierzającej do zwiększenia stanu zatrudnienia, przedewszystkiem przez finansowanie gospodarcze uzasadnionych robót publicznych lub robót o publicznym znaczeniu, lubiczne pośrednictwo pracy, zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, doraźna pomoc bezrobotnym, którym nie przysługują prawo do zasiłku z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, organizowanie zatrudnienia młodzieży na zasadach społeczno-wychowawczych, bezpośrednio lub za pośrednictwem organizacji społecznych, poradnicze i organizacyjne zawodowe bezrobotnych oraz pomoc w tworzeniu warsztatów pracy, akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych, a wreszcie gromadzenie i podział środków na wykonanie tej akcji.

Ustalenie wytycznych działalności Funduszu Pracy, a w szczególności rocznego planu prowadzonych akcji i finansowanie przez Fundusz Pracy robót, należy do kompetencji Rady Funduszu Pracy, która powołała do życia Centralny Komitet ds. Funduszu Pracy, który ma kompetencje rady nadzorczej i uchwalane na wniosek dyrektora Funduszu Pracy preimnarzy budżetowych, uchwalanie sprawozdań o gospo-

darce Funduszu Pracy i o jego stanie oraz rozpatrywanie wszelkich spraw, przekazywanych przez ministra opieki społecznej lub przez dyrektora Funduszu Pracy.

W skład Rady Funduszu Pracy wchodzi: minister opieki społecznej jako przewodniczący, dyrektor Funduszu Pracy jako zastępca przewodniczącego, po jednym przedstawicielu: ministra spraw wewnętrznych, ministra skarbu, ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ministra rolnictwa i reform rolnych, ministra komunikacji, ministra przemysłu i handlu oraz ministra opieki społecznej, po jednym przedstawicielu od każdej gałęzi samorządu terytorialnego, dwaj przedstawiciele pracodawców, dwaj przedstawiciele robotników i dwaj przedstawiciele pracowników umysłowych, oraz osoby, zajmujące się teoretycznie i praktycznie sprawami społecznymi i gospodarczymi.

OSTATNIE POSIEDZENIE KOMITETU F. P. WARSZAWA 14. — W lokalu Funduszu Pracy przy ul. Traugutta nr. 6 odbyło się posiedzenie komitetu naczelnego Funduszu Pracy pod przewodnictwem prezesa Funduszu p. Wiktora Dłanowskiego. W pierwszym punkcie porządku dziennego naczelny dyrektor Fun-

duszu Pracy Zbigniew Madeyski złożył szczegółowe sprawozdanie z całokształtu działalności F. P. w okresie budżetowym 1934-35, podkreślając w szczególności wyniki finansowe wykonania budżetu za 11 miesięcy kończącego się roku budżetowego oraz dzieląc się z członkami komitetu spostrzeżeniami z zakresu gospodarki ogólnej i finansowej w terenie w okresie sprawozdawczym. Jako drugi punkt porządku dziennego figurowało sprawozdanie Komisji Rewizyjnej F. P., które złożył przewodniczący komisji sen. Mora-Brzeziński. W referacie sen. Mora-Brzezińskiego podkreślono bardzo oszczędność gospodarke F. P. na wydatki personalne oraz poddał analizie dotychczasowe wyniki działalności F. P. stawiając w zakończeniu wnioski o udzielenie imienia komitetu i komisji rewizyjnej, absolutorium dyrekcji Funduszu Pracy. Wniosek ten został przyjęty. Skolei przedłożył prezes Funduszu Pracy o programie działalności Funduszu w okresie budżetowym 1935-36. Po referacie tym wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos wicemin. Korsak, wicemin. Płasecki, sen. Iwanowski i inni. Wczorajsze posiedzenie komitetu naczelnego było ostatnim posiedzeniem, gdyż z dniem 1 kwietnia agendy Funduszu Bezrobocia przejmie Fundusz Pracy, przyczem władze naczelnne w myśl ustawy o nowej reorganizacji. W miejsce komitetu naczelnego będzie powołana rada główna Funduszu Pracy, która rozpocznie swą działalność jeszcze w m. kwietniu r. b.

## Bilet tramwajowy 20 groszy.

Skuteczna interwencja.

WARSZAWA 1 kwietnia. W dniu wczorajszym w czasie pertraktacji prowadzonych przy udziale głównego inspektora pracy Kłota, pomiędzy zarządem miasta stołecznego Warszawy, a Związkiem Pracowników Tramwajowych, doszło do zawarcia ugody, mocą której z dnem 1 kwietnia wchodzi w życie nowa umowa zbiorowa w tramwajach i gazowni miejskiej. Protokół o zawarciu ugody został podpisany wczoraj, w ciągu dnia dzisiejszego zaś (środy) nastąpi uzgodnienie szczegółów.

Miasto uzyska zgórą 3 miliony złotych oszczędności, co pozwoli na obniżenie taryfy tramwajowej z 25 groszy na 20.

Zainterpelowany w tej sprawie prezydent miasta st. Warszawy min. Saryński oświadczył między innymi:

— Oświadczam, że obniżka biletów tramwajowych jest nieodwołalna. Ludność pracująca w Warszawie może być niezadowolona, ale dotychczas przez nas przyrzeczeń w sprawie obniżki biletów tramwajowych.

## Napreżenie pomiędzy Włochami i Abisynją.

Czy można wierzyć zapręczeniu włoskim?

PARYŻ 14. — Agencja Havasa donosi z Rzymu:

Podsekretarjat stanu do spraw prasowych daje następujące wyjaśnienie o słońkach włosko-abisynijskich: Poseł włoski w Addis Abebie zaproponował zbadać nie zgodzenia różniczek podziału na odpowiedzialność za incydent pod Ualual przez wymieniane dokumentów. Abisynia — te sugestie odrzuciła. Włochy obstają przy zasadzie rokowań bezpośrednich.

Posełstwo Abisynji w Rzymie czeka na instrukcje z Addis-Abeby, których dotąd nie otrzymało.

nie przecza pogłoskom o tem jakoby Włochy wypowiedziały formalnie wojnę Abisynji.

### ODMOWA ABISYNI NA PROPOZYCJE WŁOSKIE.

RZYM 14. Włoskie sfery polityczne informują, że rząd Abisynji odpowiedział odmownie na propozycje włoskie, zmierzające do wzajemnego badania dokumentów włosko-etiopskich, celem stwierdzenia kto był napastnikiem pod Ual-Ual. Mimo odmowy Abisynji, rokowania nie zostały — zdaniem tutejszych kół politycznych — zerwane.

Urzędowo kół włoskie kategorycz-

## Strajk studentów medycyny w Paryżu.

Dramatyczne zażęcia w laboratorium. Pobicie laborantki — żydówki.

PARYŻ 14. Rozpoczęły wczoraj strajk studentów medycyny trwa w dalszym ciągu. Podczas wczorajszego manifestacji przeciw studentom cudzoziemskim doszło wbrew pierwotnym wiadomościom do poważnych zażęć. M. n. w laboratorium farmakologicznym napastnikom

powitano gryzącym płynem.

Dało to powód do bójki. Studenti prawiłowi rzucili się na laborantkę Levy która obili po twarzy. Również pobito studentkę żydówkę z Polski, Olszyką. Rektor uniwersytetu doniósł o zażęciu ministrowi oświaty. Wczoraj pos-

runki strajkujących studentów obsadzili wszystkie wejścia do gmachu wydziału medycznego, nie dopuszczając tych, którzy nie przystąpili do strajku.

Wzmocnione oddziały policyjne czuwały nad porządkiem w całej dzielnicy lańskieł. Mimo interwencji policji, studenci formują duże grupy, które przechodzą z transparentami, wyrażającymi przeciwko cudzoziemcom M. a. strajkujący studenci sporządzili spis lekarzy cudzoziemców, pociągniętych do odpowiedzialności za niedozwolone narażenie. O g. 3 popoł. doszło do kilku incydentów na bulwarze St. Michel. O godz. 5 wieczorem rozpoczął się przez fakcie ten medycznym wiec strajkujących. Polica otoczyła ulicę kordowem.

## Nawet lilipucia Litwa

zbroi się w gwałt!

KRÓL. WIEC 14. — „Koeningsberger Alig 7-g.” donosi, że Litwa w dalszym ciągu zakupuje materiał wojenny od Francji. Po zakupieniu 14 samolotów myśliwskich, Litwa obstałowała obecnie 12 samolotów bombowych.

zaś u firmy Lajlle 15 tanków i pewną liczbę holowników artyleryjskich. Francja nie udziela Litwie właściwego kredytu na te zakupy, ale zwiększa zało kontyngenty wwozowe na produkty litewskie.

## Zniesienie taksy administracyjnej w szkołach dla dzieci wychodźców.

WARSZAWA 1 kwietnia. Dla umożliwienia ukończenia nauki młodzieży z wychodźstwa i repatriacji, pozostającej pod opieką Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów, a uczęszczającej obecnie do państwowych szkół średnich, zawodowych i zakładów kształcenia

nauczycieli, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządziło aby młodzież ta była zwolniona z całości od taksy administracyjnej, o ile wykazuje postępy w naukach dostateczne i sprawuje się dobrze.

### WYSTAWA WOLYŃSKA.

WARSZAWA 1 kwietnia. W sobotę o godz. 11-ej przedpołudniem w lokalu klubu urzędów państwowych przy ul. Nowy Świat 67 odbyło się otwarcie wystawy wolińskiej, zorganizowanej przez zrzeszenie b. wychowanków liceum krzemienieckiego pod hasłem Woliń i jego możliwości rozwojowe.

WARSZAWA 1 kwietnia. W sobotę o godz. 11-ej przedpołudniem w lokalu klubu urzędów państwowych przy ul. Nowy Świat 67 odbyło się otwarcie wystawy wolińskiej, zorganizowanej przez zrzeszenie b. wychowanków liceum krzemienieckiego pod hasłem Woliń i jego możliwości rozwojowe.

## Małopolska pod grubym całunem śnieżnym.

Przerwane połączenia telefoniczne z 6-ciu miastami.

LWÓW 14. Przez całą ub. noc i dzień wczorajszy w mieście padał obfity śnieg, który w ziemnie utrudniał komunkację. W śródmieściu grubość szaty śnieżnej przekraczała 20 cm. Jak donosi prasa wieczorna, spowodu obfitych opadów śnieżnych uległy przerwaniu połączenia telefoni-

czne z 6 miastami, położonymi w okolicy Lwowa. Z Borysławia donoszą, że na całym Podkarpaciu spadł również obfity śnieg. W dolinach grubość warstwy dochodzi do 40 cm, a w górach ponad 80. Temperatura obniżyła się do 4 stopni poniżej zera.

# WIZYTA EDENA.

Dziś, w poniedziałek, minister Eden przybywa do Warszawy. Ta wizyta autorskiego meża stanu w stolicy Polski nabiera specjalnego znaczenia wobec rozstrzygających się w Europie wydarzeń politycznych.

Wbrew różnym tendencyjnym wersjom i złośliwym insynuacjom, rozsiewanym przez część prasy europejskiej, jest jasne, iż Polska twardo i niezachwianie stoi na gruncie nienaruszalności traktatów. Popieranie rewizjonizmu przez Polskę byłoby zaślepieniem i nieodpowiedzialnością swych najściślej interesów. Status quo jest i musi być jednym z zasadniczych postulatów polskiej racji stanu. Nie rozstrzygać żadnych pretensyj terytorjalnych, nie spiskować przeciw nikomu, Polska szczerze a lojalnie dąży do dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami, a współpraca dla utrwalenia pokoju jest naczelnym zadaniem jej wysiłków i dążeń.

Pakt o nieagresji z Niemcami stał się przedmiotem pewnych podejrzeń i nieufności. A jednak tekst jego był ogłoszony i nie zawiera on nic sprzecznego z uprzednio zawartymi umowami i solusami przez Polskę. Jak wiadomo, Rzesza pierwszą zaproponowała nam ten układ. Czy Polska mogła odrzucić wyłączenie do pojednania rękę? Podobny pakt przedtem jeszcze podpisała Polska z Sowiecami. W ten sposób na obu naszych głównych granicach nastąpiło odprężenie, będące wydatnym wskaźnikiem stabilizacji pokojowej we wschodniej Europie.

Różnica zdań między naszą wielką siłą, Francją a Polską wynikała na ile osławionego paktu. Wschodniego. Zastrzeżenia Polski spotkały się z zarzutami i oskarżeniami, równie niesprawiedliwymi, jak i bezpodstawnymi. Bo przecież wahała Polska są całkowicie uzasadnione.

Pakt wschodni w proponowanej formie czyni Polskę, tak twardo zdecydowaną unikać wszelkich wojen, placem bojów dla wszystkich konfliktów, jakie mogłyby w tej części Europy kiedykolwiek wybuchnąć. Polska miałaby się stać, przez swe centralne położenie w tym kompleksie układów i zbrojnej pomocy, obszarem starć milionowych armii i szlakiem ich przemarszów. Dwurazowa miliona armia sowiecka w pewnej, bardzo prawdopodobnej sytuacji mogłaby przejąć i obsadzić dowolny teren Rzeczypospolitej. Pakt wschodni dla ogólnych rzekomo interesów, żądał od naszego kraju dobrowolnej ofiary niemal samowolnego. Miałoby się powtórzyć, terno w wielokrotnie bardziej niszczycielskiej postaci, to, co działo się niedługo w okresie wojen napoleońskich w r. 1812 lub podczas wojny światowej... Nie można żądać od narodu, aby do tego stopnia zabrał instynkt samozachowawczy i dobrowolnie podpisał akt samobójczej rezygnacji. W podobnej formie, jak obecnie pakt wschodni, jest dla Polski nie do przyjęcia.

To jednak nie znaczy, aby w Warszawie! w całej Polsce nie oznaczano doniosłego niebezpieczeństwa, jakie stoi w wrót Europy naskutek wzrastającego militarystyki Niemiec. Oraz nie zarządza nie wojskowe Rzeszy cała opinia polska przyjęła z niepokojem, nie szczędząc w żaden sposób potępienia. Ten głos narodu całkowicie wypełnia lukę, jaka mogła powstać ze względu na podjętą przez

nakazy dyplomatyczne. Pierw powściągliwość naszych czynów oficjalnych.

Zapowiedziane przybycie min. Edena do Warszawy budzi wielkie zainteresowanie w kręgach politycznych Europy. Wizyta ta uważana jest za wydarzenie najdonioślejszej wagi.

Charakterystyczne są doręczenia na ten temat wiedeńskiego organu rządowego „Das Echo”.

„Z rosnącym niepokojem — pisze ten dziennik — wśród Wilhelmsstrasse dalszy rozwój stosunków polsko - niemieckich. W sposób już zupełnie widoczny przygotowuje się w zagranicznej polityce polskiej zwrot, którego wyrażeniem jest rosnąca coraz bardziej nieufność do Niemców. Nieufność wywołana przede wszystkim

wprowadzeniem przez Niemcy powszechnej służby wojskowej. Nieufność odnosi się do Polski do Niemiec występuje na jaw w całej prasie polskiej i to nietylko opozycyjnej, lecz i prorządowej”.

„Prasa polska atakuje Niemców i pojęcia akt niemiecki z dnia 16 marca. W młarodajnych kręgach niemieckich obawiają się, że Polska przejdzie stopniowo na stronę Francji i jej sojuszników, co oczywiście podważy zewnętrzny - polityczną koncepcję III Rzeszy. Koncepcja ta miała przezkodzić, aby Polska za pośrednictwem Francji nie znalazła podsta wy porozumienia z Sowiecami. Obecnie obawiają się w Berlinie, że uda się Edenowi podczas wizyty w Warszawie pozyskać Polskę dla francusko - włosko - angielskiego systemu politycznego. Dla

tego też z widocznym zdenerwowaniem oczekują się w Berlinie wyników wizyty Edena w Warszawie.

„Spowodu tej wizyty bż „Neues Wle ner Abendblatt” bardzo pesymistycznie ocenia sytuację niemiecką. „Niebezpieczeństwo zupełnego odosobnienia Niemiec jest ogromne, a to z tego powodu, że w najbliższych dniach, w czasie, gdy Eden wracając z Moskwy zawita do Warszawy, dokona się w Polsce zwrot od Niemiec ku państwom zachodnim i dojdzie do skutku koalicja światowa przeciwko Niemcom, zwrot już nietylko przeciwko narodowemu - socjalizmowi, ale wogóle przeciwko niemieckości, co każdego Niemca musi napełnić poważną troską”.

Zdaniem „Manchester Guardian” doniosłość wizyty warszawskiej wzrasta

obecnie bardzo znacząco. „Istnieją słuszne powody do przypuszczenia — twierdzi dziennik, — że rząd polski przy zachowaniu całkowitego realizmu, jaki jest w Polsce w jej niezwykle trudnej sytuacji konieczny, okaże gotowość współpracy dla konsolidacji pokoju w Europie wschodniej”.

Takie oto refleksje i przypuszczenia snuje prasa europejska w związku z wizytą warszawską Edena. Jedno jest niewątpliwe — Polska nie odmówi swego poparcia dla wszystkich realnych i niejedenobocznych koncepcyj oceniających sprawę pokoju w Europie.

Czesław Gumkowski.

## Dziś minister Eden przyjeżdża do Warszawy.

### Oczekiwanie oficjalnego komunikatu o rozmowach moskiewskich.

#### Ostra krytyka niemiecka polityki rządu sowieckiego.

MOSKWA 14 — O wczorajszych rozmowach min. Edena konwjuowawnych na smadaniu w polityce podniej kim Komisarza Litwinowa nie udzielano dziennikarzom żadnych informacji. Dziś o południu oczekiwany jest wspólny komunikat oficjalny o całości rozmów. Peszte dnia wczorajszego wypełnione zwiedzaniem muzeum, lotniska i domu czerwonej armii. Wieczorem odbył się obiad i raut w ambasadzie angielskiej. Min. Eden opuszcza Moskwę dziś wieczorem, udając się z oficjalną wizytą do Warszawy.

Spśród licznych, a nie znajdujących potwierdzenia pokłosek na temat przebiegu ostatniej konferencji, należy wspomnieć o rzekomej omawianiu projektu organu zacji systemu gwarancyjnego na Dalekim Wschodzie z udziałem ZSRR, Japonii i W. Brytanii.

#### OŚWIADCZENIE SEKRETARZA STANU HULLA.

WASZYNGTON, 14. — Sekretarz stanu Hull oświadczył, że ZSRR nie dokonał jeszcze w departamencie stanu żadnej demarche, która pozostawałaby w związku z wysunięciem przez Litwinowa wobec Edena projektem zawarcia paktu między narodami, zainteresowanymi na Dalekim Wschodzie. Hull dodał, że stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec paktów jest dobrze znane.

## Wielka motoryzacja kraju.

### Samochody sprężynowe w Polsce.

Jak się dowiadujemy, rozpoczęto już przygotowania do wielkiej akcji motoryzacyjnej w kraju. Państwoowe zakłady automobilowe nabyły już licencje na nowych samochodów japońskiej marki — „Dzi-Dzi”. Jest to nowy typ pojazdu mechanicznego, poruszany wyłącznie sprężyną, nakrecona co pewien czas, niewymagająca paliwa. Koszt takiego samochodu wynosi 13 zł. 95 gr. Wprowadzenie tej maszyny rozwiąże również proble-

gdź rząd Stanów podpisał pakt Briand-Kellogga i układ 9-ciu państw.

#### ZARZUCONE MRZONKI O PROPAGANDZIE.

LONDYN, 1. — Dzienniki angielskie zamieszczały obszerny „misj” spókania Edena ze Stalinem oraz sprawozdania z pobytu Edena w Moskwie. W sprawozdaniach podkreślano jest, że po bjt Edena i zetknięciu się jego z rządem sowieckim przychylny się do wyrobienia przekonania, że cele rządu sowieckiego są obecnie nawskroś pokójowe i że rząd sowiecki zarzuca w każdym razie na okres najbliższy wszelkie mrzonki o propagandzie w obcych krajach. Dzienniki podkreślały także znaczenie rozmowy ze Stalinem, która dotychczas miała zagadnień bezpieczeństwa zarówno w Europie, jak i w Azji.

Dzienniki angielskie opisują również z nieukrywaniem zadowoleniem entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał Eden wszędzie w Moskwie, cytując zwłaszcza scene w operze, gdy przed przedstawieniem baletu orkiestra odegrała brytyjski hymn narodowy „God Save the King”, którego 2000 obecnych w wielkim teatrze bolszewików wysuła chwałę stojąc, oklaskując następnie z entuzjazmem gościa angielskiego.

#### NIEMIECKA KRYTYKA.

BERLIN, 14. — Na tie rozmów Edena w

Moskwie. „Diplomatische Politische Korrespondenz” wni stanowiska, zajętego przez Niemcy w rozwoju obecnej sytuacji międzynarodowej. Według korespondencji, autorytywne wiadomości o przebiegu toczących się w Moskwie rozmów potwierdzają słusność negatywnego stanowiska Niemiec wobec paktu wschodniego. „obciążonego przez wzajemną pomoc”. Niemiecki organ urzędowy w niezwykle ostrej formie atakuje politykę Sowieców, oświadcza: „Związek sowiecki należy dziś uważać za wszystko inne, aniżeli za państwo o celach na cyfistycznych i z tem ilceży się musza i bliżsi i dalsi sąsiedzi. Dąży on — ciągnie D. P. K. — do pozyskania sympatii W. Brytanii dla niemykrywanej już polityki przymierzy, którą pro-

ważać chce Moskwa z Paryżem i Praga. W tym kierunku rozwinał się obecnie projekowa ni pakt wschodni, odbiegając znacznie od komunikatu londyńskiego i jego postulatów „kollektywnego bezpieczeństwa”. Zastanawia też fakt, że sprawa zbrojeń nie była, jak się wydawało, wogóle poruszana w Moskwie”.

„W tych więc okolicznościach — konkluduje organ Wilhelmsstrasse — nie jest zbyt daleko idącym żądaniem aby — gdy uwzględni się stanowisko sowieckie wobec projektowanego w Londynie przez Francję i W. Brytanię systemu pacyfikacji Europy — znalazły również posłuch konieczności i zastrzeżenia Niemiec oraz polityczne ich rady.

## O czym piszą inni? Przegląd prasy.

### CO MÓWIONO...

#### Gazeta Polska.

Kiedy urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne „najostrej zaprzeczyło” wiadomości, jakoby kanclerz Hitler wysunął w rozmowie z ministrami brytyjskimi żądanie rewizji granic Polski i Czechosłowacji, oceniając tego rodzaju wiadomości jako „w całej swej treści zmyśloną i stanowiącą nieuczynne polityczne zatrucie atmosfery”, — Pertinax oświadczył w „Echo de Paris” (29 bm.) że to dementi wcale nie przekonano, poczem zaopiniował, że „aż do odwołania Warszawa jest filiją polityki hitlerowskiej” — i kwita.

Pertinax należy do tych Francuzów, którzy pragnęli by uważać sojuszników za bierne figury na europejskiej szachownicy. Tymczasem Polska nie jest „figurą” ale bierze czynny udział w grze strzegąc przedewszystkiem a mocno własnych interesów. Są jeszcze w Polsce ludzie, którym Pertinax’owe strachy na lachy psują apetyt. Ale takich jest coraz mniej.

Autorowie plotki o tem, że kanclerz Hitler domagał się w rozmowie z sir John Simonem zwrotu polskiego Pomorza, woleliby oczywiście, aby stosunki polsko - niemieckie wróciły do poprzedniej fazy. Ale nie orjentu-

ją się dostatecznie w rzeczywistości, którą kanclerz Hitler zdaje się widzieć jasniej od nich.

#### PO ZMIANIE SZEFA RZĄDU.

#### L. K. C.

Zadania realizacji nowego ustroju, jakie stają przed prez. Stawkiem i jego rządem, zdecydowały niewątpliwie o tem, że nie kto inny, ale właśnie Prezes Bezpartyjnego Bloku stanął u steru. Niemniej gabinet ptk. Stawka ma do rozwiązania bardzo poważne zagadnienia natury gospodarczej. Fakt, że w gabinecie nie nastąpiła zmiana na żądanie ze stanowisk ministrów resortowych, dowodzi, iż ciągłość polityki i działań rządowych, którą rząd pomajowe podkreślał jako swą zasadę, zostanie w pełni utrzymana. Naturalnie, że osoba szefa rządu wylicka na pracach gabinetu swe indywidualne plany. Dlatego też z biegiem czasu nie są bynajmniej wykluczone zmiany personalne w takim, czy innym resorcie. Gdyby zmiany takie nastąpiły, byłoby one wynikiem przemyśleń nowego szefa rządu na tie rozwijającej się, a więc wciąż zmiennej sytuacji gospodarczej.

#### W POLSCE I O POLSCE.

## Zadania kultury polskiej.

Donosiłszy niedawno o opinii, jaką wydał nasz wielki przyjaciel, dr. Cotman, profesor uniwersytetu w N. Jorku, na temat polsko-amerykańskiej prasy o dziecie Wacława Gąsiorowskiego pt. „Acta, te chamy w Ameryce”, polemizując w kilku sprawach z autorem. M. in. prof. Cotman zauważa, że uważa, iż wpływ Angli i angielskiej kultury na Amerykę wskazuje Polsce wzór do naśladowania w tym kierunku, by wszelkimi sposobami dążyć do sfornowania z Polonią amerykańską przyjaznej dla Polski grupy. Pragnąłby on, by Polacy przetrzucili na grunt amerykański taki procent swej literatury i kultury, jaki importowali tam Anglicy, a wtedy bezwzględnie sto pięć prawdziwego amerykańizmu podniosłoby się wysoko, bo musiałoby ustać różniczkowanie obywateli amerykańskich na podstawie ich pochodzenia narodowego i urojonej wyższości anglo-saskiej.

Niezależnie stanowisko delegacji amerykańskiej na zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie uważa prof. Cotman za znamienity akt deklaracji niezależności Polaków w sensie politycznym. Nie twórz oni bowiem w Ameryce jednej mniejszości narodowej, lecz są Amerykanami i jako tacy traktowani są w każdej dziedzinie życia amerykańskiego. Co do nauki ja-

zyka polskiego w Ameryce, to radzi prof. Cotman młodzieży naszej, by uczyła się naprzód mówić płynnie po angielsku, a następnie uczyła się polskiego języka przed innymi obecnie językami nietylko dlatego, że jest to język przodków, lecz również i z tego względu, że odznacza się on wielką pięknoscia oraz dlatego, że tak, jak angielski, jest kluczem do stosunków międzynarodowych. Język polski stanowi klucz do całego wielkiego świata słowiańskiego, zamkniętego dla większości Amerykanów.

#### STRACONE SUMY.

Jak już donosiłszy, pracownicy zarabiający ponad 725 zł. miesięcznie, mogą od 1-go kwietnia nie ubezpieczyć się na wypadek choroby. Skoro im tak wolno, napewno zrezygnują zarówno z systemu ambulatoryjnego, jak i z lekarza domowego. W tym wypadku dania ludzi lepiej sytuowanych nie przynosiła żadnych korzyści. Tego rodzaju pracownicy leczyli się poza Kasą Chorych. Ubezpieczalnińca Specjalna przewiduje, że do 1 kwietnia jej dochody zmniejszą się o 5 milionów rocznie. Ponieważ jednak składki te płacono przez lat kilkanaście, prosty rachunek wykazuje, że pracownicy tego rodzaju wpłacili Ubezpieczal-

ni kilkadziesiąt milionów, których im nikt nigdy nie odda. Jakaż szkoda! Za kilkadziesiąt milionów można było stworzyć wiele rzeczy pożytecznych, urzeczywistnić niejedną cel mądry, na który niema pieniędzy.

Niestety! Kilkadziesiąt milionów utonęło wśród zmian i reform nieustannych. Niewiadomo gdzie ich szukać i jak je odebrać.

#### SAMOWOLA REŻYSERÓW.

Utalentowany dramaturg i nowelista, prezes związku autorów dramatycznych p. Wacław Grubiński, w czasie jubileuszu Junoszy-Stepowskiego w swej mowie do jublata umieścił zwrot przeciw samowoli reżyserów, zniechęcających swą interpretacją największe dzieła sztuki. Siedmiu reżyserów warszawskich wystąpiło z oświadczeniem, pletnijacem ten rzekomy nietakt. W ostrej i niepozabawionej słusznosci replice p. Grubiński rozprawia się bezwzględnie z samowolą reżyserów, pisząc m. inn.:

„Sekcja reżyserów zapominała, że teatr istnieje przez autorów i dla autorów, nie dla reżyserów. Reżyser ma służyć autorowi, nie odwrotnie. Ma służyć autorowi wiernie i żarliwie, nie zaś wspinać się po jego ramionach, aby w końcu zerwać gruszkę, rosnącą na wierzbie fantazji reżyserkiej. Sekcja reżyserów powinna wiedzieć do jak skandalicznego nieposzanowania tekstu największych autorów polskich i obcych posunęli się nasi twórczy reży-

serowie i powinna była kategorycznie protestować przeciw tak barbarzyńskim poczynaniom. A przynajmniej powinna była być mi wdzięczna, że ją wyręczam w tym, może z koleżeńkiego punktu widzenia, trudnym obowiązku. Nie! Sekcja reżyserów ujęła się za trzebiicielami arcydzieł dramatopisarskich i, atakując mnie swoim fenomenalnym „przestępem”, domaga się dla „twórczych” reżyserów wolnego harcowania po dziełach Szekspira, Mickiewicza, Kaldersonów, Fredrów! Czy panowie Zeiwerowicz, Borowski, Węgielko i pani Taczajna Wysocka nie rozumieją, że upominanie się o prawo takiego.. dokazywania z natchnieniem Szekspira i Mickiewicza stawia „sekcie reżyserów” w sytuacji, jakby to delikatnie określić? — w sytuacji groźnie śmiesznej? Bo, mając do wyboru „błędny” twórca Mickiewicza i doskonałości twórcze pani Taczajny Wysockiej, czy pana Aleksandra Węgielki, któż z ludzi kulturalnych nie opowie się raczej za błędami Mickiewicza, niż za celnościami pani Węgielki?! Niema w Polsce takiego teatromana, któryby wolał pana Węgielkę, niż Adama Mickiewicza”.

#### ZAMKNIĘTY SEZAM.

Gorliwi urzędnicy skarbowi przeprowadzili staranną rewizję w mieszkaniu pewnego obywatela, który nie płacił podatków. Wśród skrzętnych poszukiwań, udało się wreszcie odkryć skarb prawdziwy, a miano-

wicie książeczkę oszczędnościową jednego z banków.

Ekzekutorzy pobiegli szybko do banku i zażądali pieniędzy. Przy skienku kasowym spotkali ich jednak przykra niespodzianka. Kasjer zażądał bowiem uawnienia hasła, które było zastrzeżone przez posiadacza książeczki.

Ponieważ przedstawiciele skarbu hasła tego nie znali, Sezam nie otworzył się. Wytyłło się tedy zasadnicze zagadnienie, które rozstrzygnie dopiero minister skarbu.

Minister skarbu pragnie, aby podatki były zapłacone, ale pragnie chyba również, aby obywatele polscy oszczędzali i aby te oszczędności były bezpieczne.. nawet przed urzędem skarbowym...

#### PRZYWÓDCY HITLEROWSCY AGITUJA W POLSCE.

Prasa hitlerowska Śląska Opolskiego donosi, że w ub. piątek wieczorem w sali hotelu „Hr. Reden” w Chorzowie, a więc na terytorjum polskim, odbył się wielki zjazd obywateli niemieckich, zamieszkałych względnie zatrudnionych na terenie województwa śląskiego. Na zjeździe tym przemawiał „Gauleiter” Partii Narodowo-Socjalistycznej z Wrocławia, Józef Wagner.

Dochodzi więc już do tego, że przywódcy hitlerowscy przyjeżdżają agitować na teren Polski!





# Kronika białostocka

## Zatargi w przemyśle włókienniczym na tle przyjmowania bezrobotnych tkaczy

W szeregu fabrykach włókienniczych w Białymstoku powstały ostatnio zatargi między przemysłowcami a związkami zawodowymi na tle przyjmowania do pracy bezrobotnych tkaczy, których mamy obecnie w mieście kilkuset.

W praktyce przyjmowanie robotników do pracy na wolne miejsca uskuteczniacie jest w ten sposób, że związki zawodowe posyła do danej fabryki robotnika ze swoim mandatem. Ostatnio zaś fabrykanci

przestali honorować mandaty związku zawodowego, przyjmując jedynie upatrzone przez siebie robotników.

Na tem tle wynikają w ostatnim czasie poważne konflikty, przyczem nieraz dochodzi do strajków.

Powyzsza sprawa jest obecnie tematem rozważań i narad w lonie związku zawodowego, który dąży do jaknajszerszego i pozytywnego uregulowania tej kwestji.

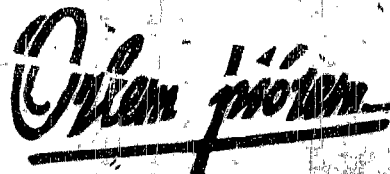
—x—

## Z życia Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść

W najbliższy piątek dnia 5 bm. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Przedmieść przy udziale delegatów porządkowych dzielnic, na którym w związku z tygodniem propagandy Polskiego Związku Zachodniego, oprócz spraw bieżących Stowarzyszenia, wygłoszony będzie odczyt na temat „Niemcy współczesne a Polska“.

Ponadto kierownik plantacji Miejskich p. Grał wygłosi odczyt aktualny na temat „Wiosenna pielęgnacja sadów“.

Zarząd Stowarzyszenia zaprasza przedmieścian o jaknajliczniejsze przybycie.



Parę dni temu pisaliśmy na tem miejscu o zapomnianej przez Pana Boga i zaniebanej przez pana dzielnicowego z Komisariatu Głównego ulicy Wąskiej, gdzie z mieszkań obywatelskich wylane są wprost na jezdnię różne pomyje, brud i ekskrementale.

Apelowaliśmy do p. przodownika — dzielnicowego, aby raczył łaskawie przejść się przez tę ulicę i zaprowadzić tam porządek, drogą sporządzenia tej lub innej „babie z pomyjami“ protokołu za niechlujstwo.

To też z prawdziwą satysfakcją możemy dziś odnotować, że ten apel nasz nie pozostał bez echa.

Pan dzielnicowy odwiedził ulicę Wąską oraz przyległe uliczki i sporządził moc protokołów.

Polewanie ulicy uryną i kałem od razu skończyło się. Rozpoczęło się natomiast generalne czyszczenie jezdni oraz posypywanie chodników żółtym, świeżym piaseczkiem.

Aż miło patrzeć! Ot, co znaczy nasza kochana policja i „dyktatura serca“!

Przywrócenie ulicy Wąskiej do stanu właściwego miało jednak i swą „humorystkę“. Zapisane do protokołu baby pomyjowe z tej ulicy, zebrawszy się w kupę, poczęły rozważać i domyślać się:

— Kto to mógł podać o tem do gazety?

I trzeba trafić, że w tym samym momencie, gdy na ulicy odbywał się senatus-babiniec zjawili się dwaj skromni izraelici, kogoś poszukujący.

— To zapewne oni, cholera,

do gazety o nas wstawili! Po pyskach ich widać, że to oni... — orzekła pani Marcinowa.

— Zobaczenie, zobaczenie, jak wszystkiemu przyglądają się! — zauważyła pani Kazimierzowa.

— Dalibóg to oni, pała ich nędzal... — zaopiniowała pani Pawłowa.

— No to — lu ich po karku, psiakrew!... — wrzasnęła pani Maciejowa. — Błó tych skrypadentów!..

Baby tłumnie ruszyły na skromnych izraelitów.

— A wy kogo tu szukacie? A wam czego to potrzeba? Znęw wywaczywał tu przyszli, aby potem znów w gazetach opisywać? A won stąd, do cholery jasnej!.. Wynosić się stąd natychmiast!..

— Po karku ich!... po karku!.. żeby pamiętali!... — wrzeszczała pani Kazimierzowa.

— Kajstrować ich, krzywa ich mać!.. — ryczała pani Przepędowska, pokrywając swym tubalnym barytonem wszystkie inne okrzyki.

Przestraszeni izraelici początkowo nie mogli dobrze zrozumieć o co babom chodzi, ale gdy usłyszeli groźny okrzyk pani Przepędowskiej — odradu zrozumieli, że tu na dobro się nie zanosi i czmychnęli pośpiesznie w ulicę Poleską, a stamtąd — na ulicę Sienkiewicza.

Niech Czytelnicy nasi nie myślał sobie, że to:

— Anegdotka jest.

Jest to fakt autentyczny. Uchwycony dokładnie, że wszystkiemi detalami jego przebiegu.

## Skandaliczna afera „SPALANIA“ dolarów Niebezpieczna banda aferzystów stała w płatek przed Sądem

W piątek, dnia 5-go bm. rozpoczęła się w tutejszym Sądzie Okręgowym wielki i niezwykle sensacyjny proces przeciwko niebezpiecznej bandzie, składającej się z 16 osób, która w ciągu przeszło roku bezkarnie grasowała na terenie miasta i powiatu i pod pozorem prowadzenia fabryki fałszywych dolarów, wyłudzała od wielu osób znaczne kwoty.

dolary spalały się.

W związku z powyższem wszczęto śledztwo, w wyniku którego ustalono, że istotą czynu przestępnego nie było fałszowanie dolarów, lecz zwykłe oszustwo, tak jednak sprytnie i pomysłowo ułożone, że uprawiający je mogli przez czas dłuższy bezkarnie grasować i wyłudzać grubsze kwoty od naiwnych.

larowe, uprzednio wymoczone w „chemikaljach“. Oczywiście, że i tym razem okładał autentyczny banknot czystym papierem i tak wypełnioną prasę wsuwał do gorącego pieca. Następnie, w czasie nieuwagi klienta, prasy zmieniał, poczem wyjmował już z pieca prasę ze zwęglonym papierem i po okazaniu zainteresowanemu oświadczał, że stało nieszczęście, bo dolary się spaliły.

„Chemikalja“ owe, które wyrafinowani oszuści używali przy rzekomej podwajaniu banknotów, według ich oświadczenia, miały bardzo drogą kosztować i rzekomo przesyłane były z zagranicy.

W rzeczywistości zaś była to zwykła woda lub spirytus, zafarbowany różnymi barwnikami.

(Dalszy ciąg jutro).

To też nader sensacyjnej sprawy, zakrojonej na modłę wyrafinowanych oszustów chicagowskich, przedstawia się następująco:

W miesiącu lipcu ub. roku przodownik służby śledczej w Białymstoku, Adam Potkarski uzyskał poufne informacje, że na terenie powiatu białostockiego grasuje banda, zajmująca się fabrykowaniem fałszywych dolarów. Na skutek tego wszczęto dochodzenie, w trakcie którego zbadano m. inn. mieszkańców Starosielc, Zofję i Jana Bajkowskich. Zeznali oni, że w końcu 1933 roku zgłosili się do nich trzej osobnicy, niejacy Malinowski, Maciukiewicz i Piechowski, oświadczając, że umieją fałszować dolary i namawiając Bajkowskich, aby przystąpili do spółki.

Oszustwo to polegało na tem, że po uprzednim przeprowadzeniu wywiadu co do zażurności danego osobnika, zgłaszali się do niego t. zw. „majstrów“ o oświadczeniem, że potrafią podrobić banknoty dolarowe. W celu przekonania upatrzonego „frajerów“ o skuteczności ich umiejętności w tej robocie, oszuści pokazywali tytułem próby jak się te banknoty podwaja. W tym celu „majster“ moczył banknot dolarowy w rozczynnie rzekomych chemikaljach, a następnie przykładał do banknotu z obu stron 2 kawałki białego papieru i wszystko to kładł do żelaznej prasy, którą wstawiał do żelaznego pieca. Po upływie pewnego czasu prasę wyjmował no z pieca i majster wydobywał z niej banknot oraz 2 połówki takiego banknotu, rzekomo odbitych z tego pierwszego pod wpływem owych „chemikalji“ i ciepła. Połówki te sklejał i dawano klientowi, by szedł wymienić tak sfabrykowany banknot dolarowy na giełdę lub do banku celem upewnienia się, czy sprzeda tam go bez żadnych trudności.

Rzeczywiście banknot taki był zawsze przyjmowany bez zastrzeżeń, co utwierdzało tych, którzy interesowali się robotą „majstrów“ w przekonaniu, że jest ona jaknajsolidniej i poprostu kunsztownie wykonywana.

Po takim upewnieniu się, ludzie dawali „majstrom“ większe kwoty w dolarach, z którymi przeprowadzali oni takie same manipulacje, jak i w czasie próby, lecz nigdy po wyjęciu prasy z pieca, nie wydobyli już z niej banknotów i odpowiednio „odbitych“ połówek i okazali swym ofiarom, że w prasach jest popiół, ponieważ na skutek tych czy innych przyczyn robota się nie udała i dolary rzekomo się spalały.

W śledztwie ustalono, że przy próbie pokazowej oszuści posługiwali się następującym sposobem: „Majster“ zawsze miał przy sobie dwie prasy — jedną ukrytą z przygotowanym już uprzednio banknotem i dwiema połówkami rozklejonego autentycznego banknotu; do drugiej pustej prasy kładł w obecności klienta banknot dolarowy, wymoczony uprzednio w „chemikaljach“ i okładał go z obu stron czystym papierem o rozmiarach tegoż banknotu, poczem prasę tę wkładał do pieca. Ponieważ „próbom“ takim towarzyszyły zazwyczaj suto zakrapiane alkoholem libacje „majster“, korzystając z nieuwagi klienta, zmieniał szybko prasy i po upływie pewnego czasu wyjmował z pieca tę prasę, w której znajdował się banknot z autentycznymi naklejonymi połówkami.

Przy robocie na większą skalę, gdy chodziło już o przywłaszczenie przyniesionych przez frajerów pieniędzy do rzekomego podwajania, „majster“ przynosił ze sobą również dwie prasy, z których jedną, zawsze należycie ukrytą należał spalać papierem. Do drugiej zaś, pustej prasy wkładał w obecności klienta otrzymane banknoty do-

Bajkowskie, po niedługim namyśle, zgodzili się wziąć udział w fałszowaniu dolarów i wraz z niejakim Pawłem Horoszewskim udali się do mieszkania Stefana Piechowskiego w kolonji Bacuty, gminy choroszczańskiej, gdzie zrobiono próbę z fałszowaniem dolarów. Bajkowskie dali na ten cel 200 dolarów, a Horoszewski 50. W czasie próby dolary te spały się, wobec czego pokrzywdzeni podejrzewali Piechowskiego i jego współników o wyłudzenie pieniędzy. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że podobnych wypadków rzekomego fałszowania dolarów było w powiecie białostockim kilkanastie, przyczem podczas próby,

W dniu wczorajszym notowano na rynkach białostockich następujące ceny płodów rolnych.

Pszonica za 100 kg. — 16.00 zł., żyto — 11., jęczmień — 13.—, gryka 16.00 wyka — 20, mąka pszenna 65% — 26, mąka pszenna 50% — 29, mąka żytnia „pyłkowa 65 proc. — 20, mąka żytnia razowa 90 proc. —

## Ceny zboża i mięsa w Białymstoku Dalszy spadek cen płodów rolnych

15.00 ziemniaki — 3,00, koniczyzna — 7,00, siano gruntowe — 6,25, polne — 6,75, błotne — 4, słoma targana — 2,75, prosta — 3.

Ceny mięsa: wołowe za 1 kg. — 0,90 — 1,00 cielęce — 0,75, baranie — 1,10, wieprzowe 0,95 — 1,10 słonina — 1,00. — 1,10

—x—

W dniu wczorajszym notowano na rynkach białostockich następujące ceny płodów rolnych.

Pszonica za 100 kg. — 16.00 zł., żyto — 11., jęczmień — 13.—, gryka 16.00 wyka — 20, mąka pszenna 65% — 26, mąka pszenna 50% — 29, mąka żytnia „pyłkowa 65 proc. — 20, mąka żytnia razowa 90 proc. —

## Wóz z koniem ugrzązł w śródmieściu

Niezwykły wypadek wydarzył się onegdaj wieczorem na Rynku Kościuszki vis a vis ratusza.

Na odcinku, będącym przedłużeniem ulicy Marsz. Piłsudskiego wskutek rozkopania jezdni po robotach kanalizacyjnych, utworzyły się od dłuższego czasu wyrwy oraz głębokie kałuże błota.

Onegdaj około godziny 8 ej wieczorem przejeżdżający wóz ciężarowy, naładowany wielką masą beczek ugrzązł niemal do połowy w jezdni i niesposób było go stamtąd wyciągnąć.

Przez kilka godzin ulica była czarna od ludzi, przypatrujących się zakłopotanemu woźnicy, który bezskutecznie barował nad wyciąganiem wozu i konia ze zradliwej jezdni.

Dopiero około godz. 11-ej w nocy wyciągnięto wóz przy pomo-

ca czegoś w rodzaju dźwigni, utworzonej z dużych drągów.

## Choroby zakaźne w Białymstoku

Według danych Wydziału Zdrowia przy Zarządzie Miejskim zanotowano w ubiegłym tygodniu w Białymstoku następujące wypadki chorób zakaźnych: 2 wypadki duru brzusznego, 4 błonicy, 9 odry, 1 różyczki.

Pozatem zanotowano 3 wypadki zgony na gruźlicę.

## Kradzież prądu

Mackal Henryk, kontroler Elektrowni Miejskiej, zameldował policji, że w dniu 28 bm. o godz. 20,30 w mieszkaniu Łukomskiego Alojzego — (Sokółka 6) ujawnił systematyczną kradzież prądu elektrycznego, która polegała na włączeniu instalacji do pionu.

## Usiłowanie podpalenia

W tych dniach nieznaną sprawcą usiłował podpalić stodołę Sapra Chalma, zam. we wsi Rutulzie - Świeże, gm. Szeptelowo, pow. wysoko-mazowieckiego. Ogień został w porę zauważony przez Sapirę i przy pomocy sąsiadów ugaszony. Straty nieznanne.

## Noce dyżury aptek

Poniedziałek: Rzeszewska, Rynek Kościuszki 11, Hermanowski, Br. Pierackiego 34, Wysockiego, Piękna 2.

Pogotowie ratunkowe „Linas i Hacedek“, Różańska 5 tel. 5-03.

## Ile wódki wypija Białystok miesięcznie Mimo niżki cen konsumpcja spadła o 20 procent

Bardzo ciekawe będą niewątpliwie dane statystyczne o konsumpcji alkoholu w Białymstoku.

Otóż dowiadujemy się, że w pierwszym kwartale bieżącego roku tutejsza hurtownia wódek przy ul. Kolejowej, mająca wyłączną sprzedaż wyrobów Polskiego Monopoliu Spirytusowego za okręg białostocki sprzedawała miesięcznie tylko na miasto Białysto przeciętnie 30 tysięcy litrów wódki w różnnych gatunkach oraz około 1000 litrów spirytusu akcyzowego.

Charakterystyczne, że w stosunku do roku poprzedniego konsumpcja wódki w Białymstoku spadła przeciętnie o 20 procent, co również dało się zauważyć w ostatnich

## Nieludzkie postępowanie wójta gminy Dojlidy Naraził człowieka na chorobę i pośmiewisko

Do Redakcji naszej zgłosił się w dniu wczorajszym mieszkaniec Dojlid Górnych, Bronisław Korolczuk, człowiek o chorowitym wyglądzie, który niemal ze łzami w oczach opowiedział nam następującą historję:

W dniu 26 lutego br. został on pokąsany przez wściekłego psa. Nazajutrz rano zameldował on o tem do Starostwa Powiatowego, które wydało pisemne polecenie do wójta gminy Dojlidy Józefa

Szustko z zarządzeniem natychmiastowego skierowania Korolczuka do najbliższego lekarza, celem zastosowania odpowiednich zastrzyków.

Wójt, mając do Korolczuka niczem nieuzasadnioną urażę, odwlekał ze skierowaniem go do lekarza, mimo, że stan zdrowia Korolczuka pogarszał się z godziny na godzinę.

Korolczuk, nie mając pieniędzy na leczenie u prywatnego lekarza, kilka razy biegał bezskutecznie do wójta, błądząc o ratunek. Dopiero 2-go marca, a więc w 4 dni po nieszczęśliwym wypadku, Korolczuk przy pomocy lekarza powiatowego skierowany został do Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Białymstoku, gdzie 6 razy chodził na zastrzyki.

Oburzony nieludzkim postępowaniem wójta, Korolczuk opowiadał o tem wokoło ludzkom.

W zeszłą niedzielę, t. j. 24 bm. niezadowolony z tego, że Korolczuk opowiadał różnym osobom o jego postępowaniu, wójt Szustko wyraził się na zgromadzeniu wiejskiem, że Korolczuk tak mu dokuczał, iż miał zamiar odesłać go raczej do Choroszczy, niż do lekarza.

Sądymy, że tego rodzaju postępowaniem wójt powinien zainteresować się jego przełożone władze.

—x—

## Morderstwo

Onegdaj wieczorem przy ul. In-durskiej Nr. 11 w Grodnie, mieszkaniec wsi Polatkowo, gminy Hornica — Jaroszewicz Włodzimierz, wystrzałem z rewolweru pozbawił życia Czuczylowicza Antoniego, mieżk. wsi Olszanka-Wielka, gm. Hornica.

Podłoże mordu narazie nieznanne, sprawca ujęty, dochodzenie w toku.

## Podrzutek

Wczorajszej nocy w korytarzu domu przy ul. Sienkiewicza Nr 37, znaleziono dziecko płci męskiej w wieku około tygodnia, podrzucone przez nieznaną sprawczynią, które umieszczono w Ochronie Miejskiej.

KAZDY, kto zaprenumeruje „ECHO“ otrzyma bezpłatnie książkę premijową

Prenumerata miesięczna wraz z odnośnieniem do domu 3 zł.



# WESOŁA W DÓWKA

## UMORZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

### Doniesie zarządzenie Ministra Skarbu

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu dotyczące uregulowania sprawy zaległości podatkowych. Na podstawie powyższego rozporządzenia umorzone zostają z urzędu wszystkim bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresów z przed 1-go kwietnia 1933 r. W szczególności umorzone zostają zaległości w podatkach: 1) gruntowym, pobieranym od jednostek zbiorowych, 2) gruntowym, wymierzonym indywidualnie — zaległości przypadające od tych płatników, dla których wymiar tego podatku za rok 1934 nie przekracza sumy 20 zł., 3) od nieruchomości, od lokali i od placów budowlanych — zaległości, przypadające od płatników, dla których wymiar za rok podatkowy 1934 w każdym z tych podatków nie przekracza sumy 100 zł. oraz 4) wojskowym.

W podatkach: przemysłowym od obrotu i dochodowych umorzone zostają te zaległości, w których ogólna suma w każdym z tych podatków dla jednego płatnika nie

przekracza 20 zł.

Równocześnie z umorzeniem zaległości w samych podatkach, umorzone zostają wszelkie dodatki, tak państwowe, jak i na rzecz samorządów, oraz kary za zwłokę, ewentualnie odsetki za odroczenie i koszty egzekucji, wskutek czego podane sumy będą faktycznie wyższe.

Oprócz zaległości w podatkach zostają umorzone również zaległości w grzywnach, nałożonych przed 1-ym kwietnia 1933 r., o ile zaległość w każdej grzywnie nie przekracza sumy 100 zł. Z umorzeń w grzywnach mogą korzystać także i ci płatnicy, których zaległości podatkowe w myśl omawianego rozporządzenia umorzeniu nie podlegają.

Nadto umorzone zostały opłaty za upomnienia, nie przekraczające sumy 3 zł. i zaległości w dodatkach kryzysowych do podatku dochodowego i od nieruchomości, nie przekraczające sumy 20 zł. oraz koszty związane z ich egzekucją, o ile należności te stanowią zaległość samą dla siebie, to znaczy, o ile płatnik wskutek upomnienia

zapłacił żadaną zaległość podatkową, nie zapłacił natomiast opłaty za to upomnienie, lub dodatku kryzysowego.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

### Wynik biegu naprzelaj

W dniu wczorajszym odbył się w Zwierzynie bieg naprzelaj na dystansie 5 km.

Do biegu stanęło 19 zawodników. Wynik biegu był następujący: 1 Półtorak (Jag.), 2 Czernuszek (kl. s. Strzelec), 3 „Everst” (Jag.), 4 Maj (Jag.), 5 Sztampka (s. s. Sparta), 6 Brański (k. p. Strzelec).

### Informator

DLA PRZYJEZDNYCH

#### LEKARZE SPECJALISTI

Dr. S. DŁUGACZ, kobiece choroby i akuszerka, Marsz. Piłsudskiego 17 m. 7, przyjmuje od 10—2 i 3—7 tel. 7-88.

Dr. G. FINKIELSZTEJN, choroby serca, przemiany materji, wewnętrzne, M. Piłsudskiego 1, tel. 14-01

Dr. KENIG, urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych, ul. Piłsudskiego 13, tel. 13-91.

Dr. A. ADAMOWICZ, chor. weneryczne, niemoc, skórne, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40, przyjmuje 9—1 i 4—7.

BIELIZNA damska i męska, piżamy w wielkim wyborze M. KURJAŃSKI Sienkiewicza 34.

PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA Powszechna

Bronistawy Woźnickiej

w B-stoku, ul. Pierackiego 19

Już przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1935/36 do wszystkich klas. Czesne do klasy I-III 15 miesięcznie, czesne do klas wyższych obniżone. Przy szkole prowadzone są komplety języków obcych: niemieckiego i francuskiego oraz rytmi. Ogrod do zabaw, boisko, w zimie ślizgawka i jeżdźnia. — W dni pogodne nauka w ogrodzie na otwartym powietrzu.

Zarząd Koła Opieki Rodzicielskiej.

RESTAURACJA  
ADRIA  
M. WIĆKO  
RYNEK KOŚCIUSZKI 29.  
vis a vis Ratusza  
1 MENU 1935  
IV roku  
Obiad z 3-ech dań 1 zł

Rosół z wermiszlem

Barszcz zablany

II

Sztukmięś sos pomidorowy

Pieczon ryż

Polewka z różną

Kielbasą z kapustą

Pularda w potrawce

Forsziak ciecący

III.

Galaretka wiśniowa

APOLLO

Początki  
6. 8. i 10.

Ceny  
od 75 gr.

# PIOTRUS

## Perła na asfalcie...

Piękna i bogata lady Astor, wychodząc ze swego luksusowego Rolls-Royce'a rozerwała przypadkowo kosztowny sznur wspaniałych perel.

Piękne perły rozsypały się po asfalcie, a jedna z nich — największa i najkosztowniejsza — zginęła. Dopiero na drugi dzień znaleziono ją w rynsztoku i doręczono bogatej i pięknej lady...

Życie jest niezmiernie bogatsze i piękniejsze od wszystkich najbogatszych i najpiękniejszych lądów na świecie.

Jego żywe perły — są to kosztowności, wartość których przewyższa wszystkie skarby na ziemi.

I życie, tak samo, jak lady Astor, wie czasami sznur swych kosztowności — wtedy cudowne perły też rozsypują się po chodnikach, a niektóre z nich trafiają do rynsztoka...

„Wielki korsykańczyk” — Napoleon Bonaparte — spotkał pewnego razu pod żelazną bramą Palais Royal tanią i podpadłą na zdrowiu prostytutkę i zaprowadził ją do obok numeru hotelu „Miało Sherbourg”.

Była taka subtelna, taka delikatna, taka słaba... Miała duże czarne oczy i mocno kaszlała.

Nikt dotychczas nie wie: o czym mówili oni między sobą w tę noc w ubogim pokoiczku brudnego hoteliku, Cesarz i tania hetera... Ale natomiast wszyscy biografowie Napoleona wiedzą, że potem „wielki korsykańczyk” przez całe swe życie napróżno szukał jej po całym Paryżu.

Imperator Francji i wódz zwycięskich armii daremnie poszukiwał w smutku swych bezsensownych nocy paryskich tej małej, wątłej kobiety, która tak oczarowała go pięknnością swej tragicznej duszy...

Prezydent policji paryskiej, wykonując rozkaz cesarza, rozsyłał swych agentów po wszystkich spelunkach, melinach i krokodylowkach paryskich, w poszukiwaniu tej małej, słabej, kaszlącej prostytutki z dużymi czarnymi oczyma i z piękną duszą.

Nie zawsze jednak wspaniała perła, która wpadła do rynsztoku, Gdyby tę niesamowitą opowieść tej pięknej młodej istoty ogłoszono drukiem — byłby wielki „skandal towarzyski” w Białymstoku.

Nie mam prawa tego uczynić.

Nie mogę tego uczynić... Wyobraźcie sobie istotę z arystokratyczną indywidualnością, o wspaniałych zaletach duszy i cha-

rakteru, żelazną ręką warunków życiowych i przestępczą ręką swych krewnych zepchniętą do rynsztoka występku, błota i okropności...

Perła lady Astor wpadła do rynsztoka.

Tę zaś żywą, cudowną perłę życie i bliacy jej ludzie rzucili do kloaki maximy sprzedanej miłości.

Rozumiem teraz Napoleona, który szukał po całym Paryżu małą, słabą prostytutkę, wtenczas, gdy do usług Jego Cesarskiej Mości był cały błyszczący dwór i dużo — dużo pięknych, eleganckich, wypieszczonych i wyrafinowanych pań...

Rozumiem również Dostojewskiego z jego Sonią Marmeladową, która miała „świętą duszę w pohańbionym ciele”.

Rozumiem także ból meterlinkowskiej siostry Beatrix, która załzi się przed Madonną:

— „Patrz, co zrobiła ze mnie miłość, grzech i wszystko, co szczęściem jest zwane wśród ludzi”.

I w pamięci mojej wstają słowa Zbawiciela:

— „I ja nie potępiam cię”.

Cudowne perły wpadają czasami do rynsztoka...

Perłę lady Astor wylowiono z błota i zwrócono bogatej pani. Ona nadal, upiększając lady, będzie lśniła pod światłem elektrycznych pajaków i lampjonów na wspaniałych balach londyńskiej society.

A czy zostanie wydobyta z rynsztoku wspaniała perła, o której tu mówię, i z powrotem doręczona życiu — kto wie!

Trzy decygramy morfiny zaś zbolełą duszę ukoić mogą...

WERSALSKI

Znany i ulubiony w Polsce

CYRK HARRYEGO

w B-stoku przy ul. Nadrzecznej

D Z I S

Wielkie przebojowe  
Przedstawienie

Pocz. o 8-iej wiecz.

W soboty i niedziele

2 przedstawienia

o 3-iej i 8-iej.

Zdoini akwizytorzy poszukiwani są na prowizję przy realnej sprzedaży artykułów dobrze wprowadzonych. B-k, Sienkiewicza 3 m. 11. Zgłaszać się od 3-6.

## UNIWERSALNY MAGAZYN

kupuje, sprzedaje, zamienia

okazyjnie nowe i używane rzeczy,

jak meble, radja, rowery, patefony i tp.

Białystok, Sienkiewicza 17 (vis a vis kina).

Filji nie posiada.

REPREZENTACYJNE Kino SWIAT

Początek o g. 5.30

Ceny niższe

od 50 gr.

Film włoskiej

produkcji

PANIENKA z MEDJOLANU

Szampańska komedia w 7 aktach  
w rol. gl. Witorrio de SICA, Lia de FRANCA.  
Muzyka C. A. BIXIO.

Nasz aparat dźwiękowy jest pierwszy w Europie

Kino POLONJA

Początek od godz. 5.

Najciekawsza karta w historii Rosji.

„Katarzyna Wielka”

Ceny od 54 gr.

Kino „GRYF”

Początek seansów:

5.30, 8, 10.15.

# AMER

Wielki film  
produkcji  
austriackiej  
1935 r.

Potętna  
powieść  
filmowa  
o podłości  
ludzkiej.

## Złote rybki w każdym domu!

Komplet wraz z wyposażeniem Akwarjum 22 złote.

DOGODNE RATY

Sklep Ogrodniczo-Rolniczy

Białystok, ul. Sienkiewicza 1 (pod filarami)

Prosimy obejrzeć.

## Radjo odbiorniki

Philips junior i 33 A

Natawis G.Z. 122 i G.Z. 136

Elektrit i inne

poleca w wielkim wyborze

I. Zylbersztejn

Rynek Kościuszki 24

Tel. 8-32.

JEDYNY W BIAŁYMSTOKU

komisowy Bazar „OKAZJA”

SIENKIEWICZA 31 (Vis a Vis Komunalnej Kasy Oszcz.)

okazyjnych nowych towarów

używanych rzeczy i mebli.

Kupno, Sprzedaż,

Wymiana.

## Radjoaparaty z 3-ma lampami

tylko zł. 145.

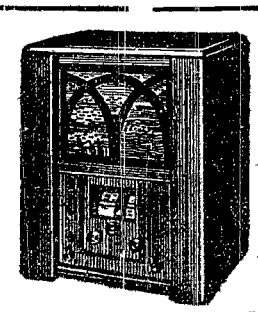
Na składzie aparaty najnowszych konstrukcyj  
wszystkich firm w wielkim wyborze.

Dogodne warunki spłaty.

Składy Radjotechniczne

L. Nowoszowski

M. Piłsudskiego 22, tel. 2-14.



## Rarytasy bibliograficzne

### i obrazy wielkich mistrzów w handlu międzynarodowym.

Przydum włoskiej Rady Ministrów na dyto za cenę 1400 000 wspaniałej rękopis z końca 14-go wieku, zawierający Boską Komedję Dantego z komentarzami Benvenuto da Imola.

Rękopis liczy 184 kartek pergaminowych i pochodzi, jak widać z licznych notatek, z lat 1398 i 1399-tych, komentarze zaś Benvenuto da Imola pochodzą z r. 1400-go. Znany Dantego różnych narodowości, którzy ostatnio mieli sposobność zbadać ów rękopis, uznali wielką jego doniosłość zarówno pod względem samego tekstu, który dotychczas nie był jeszcze dostępny badaniu krytycznemu, jako też dzięki komentarzom. Niemniej cenny jest ten świetnie zachowany dokument pod względem estetycznym. Każda pieśń rozpoczyna się od wielkiej litery, zdobnej w miniatury; mniejsze również mają złote ornamenty, lecz każda litera jest odmienna w rysunku. Pismo jest w stylu późnego włoskiego gotyku. Komentarz pisany literami mniejszemi, ale również bardzo czytelnymi.

Jak wskazuje notatka w języku kastylijskim na marginesie pieśni 7-cj „Czyśćca” rękopis już w 14-tem stuleciu dostał się Hiszpanii, gdzie wzbogacił bibliotekę prywatną. Przed laty kilkudziesięciu został wywieziony do Ameryki, obecnie zaś dzięki współpracy znanego w Rzymie księgarza Olschki'ego (Olski) którego samo nazwisko wskazuje na jego pochodzenie polskie, powrócił do Italii i został przez szefa rządu, Mussoliniego przekazany Bibliotece Narodowej San Marco w Wenecji, a tem samem udostępniony dla badaczy Dantego wszystkich narodowości.

Louis Barthou, francuski mąż stanu, który w Marsylii padł ofiarą zamachu na króla Jugosłowiańskiego, pozostawił znaczne i cenne zbiory książek i manuskryptów, o których już pisaliśmy w swoim czasie.

Obecnie odbywa się w Paryżu sprzedaż publiczna tych zbiorów, które rozdzielono na cztery części, sporządzając do każdej oddzielny katalog. Pierwszy obejmuje 267 stron i jest zaopatrzony w reprodukcje manuskryptów oraz w 53 ryciny.

Mniej cenny w kołach czysto bibliofilskich, był Barthou natomiast wielkim znawcą i miłośnikiem manuskryptów i na tem polu stał się prawdziwym autorytetem. Bardzo bogata jest też kolekcja jego manuskryptów i książek, zaopatrzonych w autografy.

## Zmienność losów wielkiego pisarza.

Jaś bardzo zmienne mogą być losy człowieka świadczą może o tem życie jedrego ze sławnych niezapomnianych i ciągle czytanych pisarzy Jonathan Swift, autora „Podróż Gulliwera” tej wspaniałej satyry dotyczącej stosunków i urządzeń społecznych, przystępnej nie tylko dla czytelników starszych, ale nawet i młodocianych.

Utwór ten został wydany przez Swift'a po jego powrocie z Irlandji, lecz nie wiadomo narazie kto był jego autorem, gdyż ten starannie ukrywał swoje imię. Tem go rójce jednak czytelnicy wspaniałej książki pragnęli uchylić rąbka zastony. Jak w pierwszych jednak latach po ukazaniu się z druku — bezskutecznie.

Urodził się w wielkim niedostatku, wychowany niedbale przez słabo opiekuńczych się nim stryjów, nie mogąc uzyskać stopni uniwersyteckich, co było jego zamiarem Swift przedstawia w młodzieńczym okresie obraz upokorzonego i zawiedzonego pod każdym względem. A jednak, po jakimś czasie staje się doradcą ministrów Wielkiej Brytanji, zręcznym obrońcą ich systemu rządzenia, utrzymuje stosunki ścisłej zażyłości z wybitnymi osobistościami. Natomiast ostatnie lata życia jego znowu stają się opiekane. Ogarnięty nienasaką swych protektorów, przesładowany, zmuszony nawet do opuszczenia Anglii, musiał zyc zdała od przyjaciół, aby znowu przewyciężył wszystko i doznał tak niezwykłej popularności, że się staje jakby bożyszczem Irlandji, postrachem zaś sier kierowniczych i rządzących.

Niezwykłe było też jego życie domowe. Kochał kolejno dwie kobiety, odznaczające się wdziękiem i wszelkimi poszukiwaniami zaletami przyszłych małżonek, co więcej był kochany czule i szczerze. A jednak przeznaczeniem jego było z żadną z nich nie zawrzeć związku. Jedna i druga w końcu umarły, on zaś pozostał do końca życia z tem przeświadczeniem, że nie należy

grały. Znajdują się w niej trzy oryginały „Fleurs du mal” Baudelaire'a z dedykacją dla Konstancy Guys, Saint - Beuve'a i Teofila Gautier, dalej Musset'a La Confession d'un enfant du siecle” z listem do Pawła Foucher, i td. Najpocześniejsze jednak miejsce w tych zbiorach zajmuje Wiktor Hugo ze swoimi powieściami, dramata, rysunkami, ze swymi intymnymi z piórkami „Hugologja” zajmuje w katalogu 50 stron.

Barthou porządkował także korespondencje Chateaubainda z markizą de Custine i z panią de Castellane oraz niewydaną korespondencję Marimee'go z panią de Beculaucourt. Rousseau jest reprezentowany przez trzecią część „Nowej Heloizy” a Musset przez manuskrypt „L'An et le ruisseau”. Najpełniejsze są jednak zbiory, dotyczące Alfreda de Vigny. Notatki kopje rękopisy poematów, i sztuk teatralnych, listy do Wiktora Hugo i td.

Ciekawym numerem w jednej z ostatnich publicznych sprzedaży paryskich była też doktorska Romain Rollanda, zatytułowana „L'Histoire de l'Opera en Europe avant

Lully et Scarlatti” Widać, że przyszły autor „Jana Kszysztofa” pierwsze swe studia już poświęcił muzyce.

W dziedzinie malarstwa zwraca powszechną uwagę fakt publicznej sprzedaży za cenę 23.000 franków obrazu Nattier'a „Thalie” przedstawiającego ponoć narzeczoną Casanovy, pannę Sylwję z Włoskiej Komedji.

Prócz tego odbyła się sprzedaż płócien wielkich mistrzów, jak Renoira „Wode dziewczęta przegłajające album” za 80.000 franków, gdy drugie jego płoćno osiągnęło tylko 45.000 fr. Wśród sprzedanych obrazów pendzla Degasa, Courbet'a i Pissaro najbardziej podziwiano portret w Gogh'a malowany przez niego samego. Portret ten nabyło Muzeum w Bazylei za sumę 60.500 franków.

Biblioteka Narodowa w Paryżu nabyła za sumę 1220 fr. album zawierające 25 oryginalnych rycin Bonnard'a, Carri'e'a Van Gogh'a i td. ilustrujących arcydzieła Emila Zola.

## Zdrada słynnego pisarza rumuńskiego. Z komunisty - faszysta.

W prasie francuskiej ukazał się artykuł wielkiego pisarza Romain Rollanda o niemieckim słynnym pisarzu rumuńskim Panait Istrati, który wywołał powszechne poruszenie i liczne komentarze. Romain Rolland bowiem nazywa wyraźnie Patia Istrati, prowokatorem, któremu żaden uczywy człowiek nie powinien podać ręki.

Cóż się stało? Czy świat kulturalny zna fascynującą i niezwykłą historję życia rumuńskiego pisarza Istrati'ego. Był to bezdomny, bezrobotny wódcęga. Wyrósł w gędzy na Balkanach, wychował się na ulicy, wśród mętów społecznych, próbował się ratować, wywedrował z kraju i wreszcie, nie mając już nic do stracenia, popełnił samobójstwo na Riwierze, posyłając przedśmiertny list do Romain Rollanda, w którym opisał swą dolę, swój pęd do wiedzy i swój tragiczny koniec.

Istrati został uratowany. Romain Rolland, który przyjechał do niego na Riwie-

re, wzruszony jego listem, zainteresował się kilku próbkami literackimi młodego wódcęgi i zapiekiował się nim. I oto w kilka lat później ukazuje się pierwsza powieść Panaita Istrati pt. „Kyra Kyralina”, która wywołuje sensację w świecie literackim. Było to bowiem skończone arcydzieło.

Od tej chwili nastąpił wstód pisarza. Na zwano go „rumuńskim Gorkim”. Od pierwszej chwili Istrati deklaruje się, jako lewicowiec, gorący bojownik o wolność, równość i braterstwo. Później otwarcie opowiedział się po stronie komunistów i wyjechał do Rosji.

W czasie pobytu w Rosji, pisał entuzjastyczne artykuły o Sowietach. Błagał przy szłych wykonawców swego testamentu, by po śmierci pochowali go w sowieckiej ziemi.

Wielkie też było zdumienie, gdy nagle opuścił on granice Rosji, a bezpośrednio potem wydał dwie książki o ZSRR, w których w ostrych słowach piętnował wszystko, co przedtem chwalił. Oznaczało to bezpowrotne zerwanie z jego przeszłością. Po roku, z Rumunji nadeszła wieść, że Panait Istrati jest ciężko chory na płuca, dogorywa w sanatorium, a w miesiąc później — że zmarł. Po pewnym czasie zdemontowano tę wiadomość, ale od tej pory wszelki słuch o pisarzu i jego twórczości zamarł.

I oto obecnie wystąpił publicznie Romain Rolland, który opowiedział dalsze kołaje życia Istrati'ego.

Panait Istrati po chorobie zaczął pracować w dziennikarstwie. Otrzymuje posadę w prawicowym dzienniku „Universul” a pierwszym jego artykułem jest... pochwała dla policji rumuńskiej, która rozstrzelała kilkunastu robotników podczas strajku górników w Lupeni. Po krótkim czasie w „Universul” ukazuje się wiadomość, że Panait Istrati rozpoczął druk swych wspomnień, w których przedstawi działalność partyj lewicowych.

## Wystawa wołyńska w Warszawie 30-III — 14-IV 1935 r.

W sobotę 30 marca br. w lokalu Klubu Urzędników Państwowych przy ulicy Nowy Świat 67 w Warszawie nastąpiło otwarcie „Wystawy Wołyńskiej” organizowanej przez Zrzeszenie Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego, oddział warszawski, pod hasłem „Wołyń i jego możliwości rozwojowe”.

Wystawa, pod protektoratem Pana Ministra Juliusza Poniatowskiego i Pana Wojewody Wołyńskiego Henryka Józefowskiego ma na celu zapoznanie jaknajszerszych warstw społeczeństwa z warunkami kultu i ekonomii Wołynia, ilustrując go pod względem kulturalnym, krajoznawczym i gospodarczym.

Równocześnie w lokalu Biblioteki Narodowej — Krakowskie Przedmieście 32 — odbędzie się otwarcie „Wystawy Bibliote-

## Pieśniarz Ukrainy.

### Warszawskie wydanie dzieł Szewczenki.

Dzięki zrozumieniu, lojalności i poparci finansowemu oraz moralnemu Ministerstwa Oświaty, ukazuje się na terenie Polski pierwsze pełne i bezwzględnie obiektywne wydanie dzieł Tarasa Szewczenki. Komplety edycji obejmować będzie 16 tomów, z których ukazał się już tom II, (str. 352). obejmujący poezję (do 1843) tego wieszczki narodowego Ukrainców. Tomy dalsze ukazywać się będą w odstępach 2-miesięcznych. — Dzieła te („Twory”) wyszły nakładem „Ukraińskiego Narodowego Instytutu” z siedzibą w Warszawie, a drukiem Nauk. Tow. im. Szewczenki we Lwowie. Redaguje je „Komisja pełnego wydania dzieł” pod przewodnictwem prezesa Instytutu Aleksandra Łoćockiego i sekretarza, profesora warsz. Uniwersytetu Romana Smal-Stockiego. Naczelnym redaktorem wydania jest znany badacz Szewczenki, Paweł Zajcew, który sam na podstawie najnowszych badań napisał wyczerpujący życiorys poety. Biografji tej poświęcony jest tom I tego wydania zbiorowego.

Prócz wymienionych pracuje przy tem wydaniu około 80 specjalistów, wśród nich profesorowie najwyższych uczelni w Warszawie, Krakowie, Lwowie i zagranicą, (szczególnie Pradze), a także członkowie

Akademji Nauk w Kijowie. Wystarczy wymienić tylko takie nazwiska, jak: prof. Filaret Kolessa, prof. W. Szczurat, prof. Dymitr Czyżewski, (z Uniw. w Jenie), prof. Leonid Bilecki, prof. Siwopałko, prof. Sowiński, prof. W. Bryk, prof. Jarosław Horodyński, prof. Dymitr Jarosław Doroszeńko, prof. Stefan Bailey, dr. Michał Rudnicki, oraz szereg uczonych cudzoziemców, jak prof. Horak z Pragi i prof. Arnaudow z Sofji.

Wydanie warszawskie oparte jest jedynie na prawdziwych i autentycznych tekstach poety, nie wykoszlawiających istotnych faktów życiorysu oraz tekstu.

Nie każdemu znany jest fakt, że wszystkie dotychczasowe wydania dzieł tego wieszki Ukrainców — z jednej strony były niepełne, z drugiej zniekształcone przez cenzurę rozmaitych krajów i rządów i tak np. cenzura carska zezwalała na wiersze antypapieskie, skreślała jednocześnie wszelkie, nawet najłżejsze rymowane aluzje polityczne przeciw satrapom carskim. Także rozpoczęte ostatnio wydanie zbiorowe przez Ukraińską Akademię w Kijowie, nie mogło być wolne od specjalnego nastawienia politycznego, dyktowanego ideologją komunistyczną.

Wydanie na terenie Polski zainicjował w Warszawie prof. O. Łoćocki, jeden z pierwszych organizatorów takiego wydania w Petersburgu jeszcze pod rządami carskimi, a to wtedy, gdy walczyć należało nawet o same zezwolenie na wydanie cenzonego ostro „Kobzarza”. Ale też Łoćocki korzystając z rewolucji, wydał w Rosji pierwszy wolny od cenzury i pełny zbiór dzieł szewczenkowski. — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności spotkał się w Warszawie ze znanym sobie jeszcze z Petersburga Pawłem Zajcewem, który jedyny znał z bezpośrednich źródeł autografy poety.

Wydanie, obliczone na 16 tomów ujęte, jest w sposób naukowy — popularny. W każdym tomie obok tekstu prawie połowę zajmują komentarze, dotyczące odmiann tekstów i bogato ilustrowane artykuły, objaśniające poszczególne utwory. Artykuły te pisane są przez znanych uczonych i literatów.

Atrakcją wydania będą dwa tomy z 16 rzych jeden wydany zostanie wyłącznie w języku polskim i zawierać będzie najpiękniejsze przekłady poetów polskich z oryginalnego Szewczenki. Tom ten wyjdzie pod redakcją znanego ukraińskiego poety i prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie Bohdana Lepkiego.

Charakterystycznym jest fakt, że redakcja wydania kijowskiego dowiedziawszy się o tem, poprosiła ogłosić, że również i w jej wydaniu ukazuje się podobny tom w języku polskim.

Inny tom wydania warszawskiego zawierać będzie przekłady Szewczenki w różnych językach obcych.

Wielu Ukrainców w Polsce nie zdaje sobie sprawy z faktu, że ich największy poeta narodowy pozostawał w bardzo z żytych stosunkach z Polakami, a zwłaszcza na zesłaniu sybirskim. Bardzo obfity materiał oświetlający te stosunki (listy prywatne, dzienniki i wspomnienia współczesnych), zostanie wykorzystany w osobnym tomie pt. „Szewczenko i jego stosunki z Polakami”.

### PLANY DYR. J. OSTERWY

Jak się dowiadujemy, dyr. Juliusz Osterwa który opuszcza placówkę krakowską i przenosi się do Warszawy, zamierza utworzyć w stolicy teatr Szkolny, którego repertuar byłby uzgodniony ze szkolnymi programami naukowymi, dotyczącymi literatury i historii.

Stanowisko dyrektora teatru krakowskiego no Osterwie, obiad ma profesor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych p. Karol Fruc. dotychczasowy kierownik działu dekoracyjnego teatru.

## Czy złożysz ofiarę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagrańca?

### PRZED WYSTAWĄ ZBIOROWĄ DZIEŁ MEHOFFERA.

Komitet wystawy jubileuszowej dzieł Józefa Mehoffera, mając na celu uczczenie wielkiego artysty, prosi uprzejmie wszystkie osoby będące w posiadaniu jego dzieł, o wydożyczenie ich na wystawę, która będzie miała miejsce w Warsz. Tow. Zachtetw Sztuk Pięknych w okresie od 23 maja do 23 sierpnia rb. Celem łatwiejszego skatalogowania prac, komitet prosi o nadświadczenie zgłoszenia dzieł, z podaniem tytułu, techniki i wymiarów na adres sekretarjatu Komitetu (W-wa, Kapucynska 13 m. I. tel. 6-47-16) do dnia 10 kwietnia rb.

### „FARAON” PRUSA BĘDZIE SFILMOWANY?

Pisma amerykańskie donoszą, że znany reżyser filmowy Cecil de Mille ma zamiar sfilmować „Faraona” Prusa.



# ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Zawieszony w urzędowaniu mocą decyzji o sekwestrze dawny zarząd warszawskiej elektrowni wniósł nowe pismo do władz sądowych z wyjaśnieniami w sprawie gospodarki w elektrowni 14-stronicowy maszynopis jest repliką na odpowiedź magistratu warszawskiego, wniesioną na zażalenie, skierowaną do sądu apelacyjnego w Warszawie o zmieszenie sekwestru sądowego w elektrowni. Francuzi odwierają zarzuty o niedokładnym funkcjonowaniu liczników i o złe udzielanych róbach, twierdząc, że najlepszym dowodem niestuszności jest fakt oddalenia przez sądy pretenzji abonentów. Skargi akcjonariuszów francuskich oraz wnioski magistratu warszawskiego w sprawie elektrowni będą przedmiotem obrad wydziału cywilnego warszawskiego sądu apelacyjnego na posiedzeniu niejawnym.

Od pewnego czasu starostwa grodzkie prowadzą lustracje sanitarno-porządkowe na terenie poszczególnych komisariatów. Dotychczas stwierdzono, że zainteresowani właściciele posesji i domów oraz administratorzy i dozorczy nie dbają zwykle o stan sanitarny i porządkowy swoich posesji. Wobec tego postanowiono wzmocnić nadzór nad utrzymywaniem w Warszawie czystości domów, mianowicie: bram, dziedzińców, klatek schodowych, miejsc ustępowych, śmietników, spluwaczek, skrzynek pocztowych, list lokatorów itp. Sprawdzeni będą również stan otwieszenia na terenie domów. Polecono pozatem wpływać na utrzymanie w czystości witrzyn sklepowych, szklidów, podłóg i dachów oraz zarządzone prowadzenie energicznej walki z wywieszaniem nowych szyldów i reklam bez pozwolenia. Za wszystkie te przekroczenia nakładane będą surowe kary.

Ogród Zoologiczny w Warszawie otrzymał obecnie ofertę na dostawę hipopotama, którego dotąd jeszcze nie posiada. Chociaż oferta ta jest przystępna, jednak realizowanie tej transakcji w r. b. zażywa od możności wybudowania specjalnego basenu letniego i zimowego, oraz pawilonu dla tego zwierzęcia w naszym ogrodzie.

Główny urząd statystyczny obliczył, że w lutym, w porównaniu ze styczniem roku b., koszty utrzymania w Warszawie zmniejszyły się o 0,7 proc., na co wplynęło potanieńnię żywności o 1,9 proc.

W najbliższym czasie będzie ukończona w ogrodzie zoologicznym budowa stonarmii. Stonie znajdować się będą jakby na arenie, oświetlonej z góry i odzielonej od publiczności pasem żelaznym koleców. Całość budynku będzie robita wrażeń malęgo cyrku.

## Co zgotować dziś na obiad?

Barszcz buraczkowy z uszkami, pieczeń cielęca z marchewką. Kruchy placek.

# OSZCZĘDNOŚĆ ZBRODNIĄ.

## Program wydawania pieniędzy.

33 i pół milj. zł. na inwestycje w Warszawie. Nareszcie nasi deflacyjniści doceniają „roboty publiczne“.

Dlaczego jest bezrobocie? Dlatego, że kryzys. Dlaczego jest kryzys? Dlatego, że bezrobocie. Jest to błędne koło, w którym obraca się przeczelnym umysł człowieka. Należy to błędne koło i przesady psychiczne — przełamać. Nauki społeczne i publicystyka dziś walczą o zmianę nastawienia psychicznego obywateli. P. Stefan Bolman z Chełma wydał

brozurkę (52 str.), gdzie dowodzi, że oszczędność jest zbrodnia. Rozumowanie leży idzie w tym samym kierunku, który dziś zaczyna dominować w Ameryce.

Smutne doświadczenie, zrobione w okresie kryzysu na lokowaniu oszczędności w bankach amerykańskich, spowodowało, że Amerykanie od oszczędności przechodzą obecnie masowo do systemu jak najszybszego użytkowania zarobionych pieniędzy.

Jednym słowem, Amerykanie opracują i propagują „program wydawania“.

U nas sfery oficjalne nadal utrzymują system deflacji.

Jednak ostatnio robi się koncesje na rzecz „nakreślenia koniunktury“. Stolica naprz. projektuje na r. b. inwestycje na pokazną sumę 33.654.000 zł. Rząd przystąpi do rozwijania inwestycji szczególnie w dziale budowy dróg. Półrocznik „Gazeta Polska“ — główny pro-

pagator deflacji — zaczyna powoli uznawać i stanowisko konieczności rozszerzenia robót publicznych.

W dn. 29. bm. czytamy tam: W ostatnich czasach w coraz większej liczbie państw powstają projekty, częściowo już realizowane — przeprowadzenia większych robót publicznych. Roboty te mają na celu w pierwszym rzędzie zwalczanie bezrobocia, poza tem zaś mają przyczynić się do wywołania pewnego ożywienia w gospodarstwie, zważywszy, że inicjatywa prywatna — w dużej mierze naskutek kryzysu zaufania — nie bierze na siebie zadania porządkowania poważnych inwestycji.

Inwestycje państwowe o charakterze interwencyjnym wchodzi w modę coraz powszechniej. Ale — jak wyżej wspomnieliśmy — w niektórych wypadkach należy je uważać za posunięcia szkodliwe, w innych — za nakreślenie koniunktury o niewiadomym ostatecznym rezultacie.

A więc — inwestycje jednak są czasami posunięciem szczęśliwym. Spadek „Belgi“ dowodzi, że w każdym bądź razie deflacja jest programem przestarzałym, anachronizmem, ale w Polsce wrecz wprzódnie szkoda.

Wielki czas skończyć w Polsce z deflacją, która jest takim samym sztucznym zabiegiem, jak i inflacja.

## Cukier stanie?

a) W sferach gospodarczych utrzymanie jest przekonanie, że w najbliższych dniach wprowadzony zostanie nowy cennik na cukier.

Mianowicie wprowadzone została za rządzeniem Min. Skarbu, zniżka podatku scalonego od cukru do 3,1 proc., przyczem zniżka obowiązuje wstecz od początku roku bież.

Ponieważ powoduje to zmianę kalkulacji ogólnej, obecnie mają być przeprowadzone badania i wydany nowy cennik, zniżający ceny cukru wszystkich gatunków.

## Ułgi dla maturzystów-ochotników w wojsku.

a) W związku z ogłoszonym zaciągami dla ochotników do wojska, którzy winni już obecnie składać podania, dowiadujemy się, że dla ochotników — maturzystów stosowane są pewne ulgi.

Mianowicie ze względu na to, że egzaminy dojrzałości w szkołach średnich przeciągały się niejednokrotnie do końca czerwca, władze wojskowe zarządziły, że termin składania podań o przyjęcie do ochotniczej służby wojskowej, przez maturzystów, może być przesunięty do 30 czerwca r. b. i maturzyści do tego terminu mogą składać podania.

## Uzdrowić polskie szkolnictwo prywatne. W latach kryzysu przybyło 21 nowych gmazjów.

Coraz liczniejsze głosy niepokoju, dające się słyszeć wśród społeczeństwa o katastrofalnym stanie ogólnokształcącego prywatnego szkolnictwa średniego w Polsce, każą zwrócić baczną uwagę na te wszystkie czynniki, które wpływają hamująco na rozwój tej tak ważnej gałęzi oświaty. Konieczność istnienia szkolnictwa prywatnego wypływa ze słabego rozbudowania szkolnictwa średniego państwowego, które nie może zaspokoić potrzeb społeczeństwa. Szkolnictwo prywatne, realizujące intrygującą społeczność, a niepozabawione wielu wartości twórczych i metodach nauczania i wychowania, ma wszelkie racje bytu. Jednak rozbudowane niezawiesz celowo w latach gomyślnych gospodarce, zaczęło podpadać pod wpływem trudności finansowych w okresie kryzysu. Rzecz jednak charakterystyczna, że mimo wszelkich znamion ciężkiej walki o utrzymanie swojego stanu posiadania oraz poziomu egzystencji i pracy, objawiło niezdrowe tendencje wzrostu, gdy życie raczej wytyczało i wytycza inne drogi i formy rozwoju. Wskazuje na to następująca statystyka:

|             |     |        |
|-------------|-----|--------|
| rok 1930-31 | 404 | 91.168 |
|-------------|-----|--------|

|             |     |        |
|-------------|-----|--------|
| rok 1931-32 | 410 | 88.240 |
| rok 1932-33 | 423 | 83.775 |
| rok 1933-34 | 425 | 64.157 |

Ilość szkół prywatnych zatem powiększyła się w latach kryzysu o 21, przy równoczesnym zmniejszeniu się ilości uczniów o 27.000. W konsekwencji w klasie mamy przeciętnie ok. 20 uczniów, a nie brak jest szkół, w których klasy posiadają po 10, 12 i 14 uczniów. Równocześnie w szkołach państwowych nastąpiło gwałtowne przepelnienie, a na poszcz. klasy przypadło po 40, 50 i więcej uczniów. Szkoła prywatna straciła zatem swoich uczniów na rzecz szkoły państwowej, przyczem odpływ największy dał się zauważyć po cofnięciu przez państwo zwrotu opłat za dzieci synów pracowników państwowych.

Ze wzrostem szkół prywatnych powiększyła się także ilość szkół państwowych — (od r. szk. 1931-32 do roku szk. 1933-34) do 303). O ile jednak owo zwiększenie liczby szkół państwowych wpłynęło z konieczności zwiolowych (likwidacja dwóch niższych klas gimnazjalnych, konieczność zagęszczania sieci szkół państw., w miejscowościach, gdzie luki były zbyt duże i t.p.) bądź warunków realizacji nowej reformy

17.15 „To samo, a jednak co innego“ — płyty

17.30 Recital skrzypcowy młodocianej laureatki konkursu im. Henryka Wieniawskiego I. Haendelówny

17.50 „Nowe placówki pracy“ — wygł. A. Jeziorański

18.00 Pieśni ludowe

18.15 Fragment teatralny

18.30 Koncert reklamowy

18.45 Melodie operetkowe z płyt

19.07 Program na dzień następnny

19.15 Wiadomości rolnicze — wygł. J. Piatek

19.25 Wiadomości sportowe lokalne

19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie

19.50 Feljton aktualny

20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota

20.45 Dziennik wieczorny

20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?

21.00 V koncert historyczny muzyki polskiej z Krakowa

22.00. 23.05—23.30 Koncert w wykonaniu orkiestry jazzowej P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego

23.30 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.

23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej

## RADJO-KACIK.

WTOREK, dnia 2 kwietnia, RASZYN.

- 6.30 Pieśń poranna
- 6.33 Pobudka do gimnastyki
- 6.36 Gimnastyka
- 6.50 Muzyka z płyt
- 7.15 Dziennik poranny
- 7.25 Muzyka z płyt
- 7.45 Program na dzień bieżący
- 7.50 Wskazówki praktyczne
- 8.00 Audycja dla szkół
- 11.57 Sznajder
- 12.00 Hejnał
- 12.03 Wiadomości meteorologiczne
- 12.05 Koncert z Wilna
- 12.50 Chwilka dla kobiet
- 12.55 Dziennik południowy
- 13.00 Koncert fortepianowy A-moll z płyt
- 13.45 Z rynku pracy
- 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim
- 13.53 Przegądek giełdowy
- 14.45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego
- 16.30 Listy od dzieci (młodszych) — omówił W. Tatariewicz — Małkowska
- 16.45 Transmisja z Poznania
- 17.00 Skrzynka P. K. O.

## SKNERA.

Czy istniał kiedykolwiek pod słońcem człowiek bardziej nieużyty i skąpy od staro-ojca Robina?

— Nie! Rzecz wykluczona!

Niczyliko siedzi jego, lecz i cała okolica wiedziała, że miał dużo złotych monet w swej chacie, lecz nikt nie mógł pochwalić się, że widział bodaj jedną z nich.

Nie miał żony ani dzieci. Zaparł się krewnymi zarówno dalszymi jak i bliższymi. Mieszkał więc sam jak palec w nędznej swej izbie, kryjąc uciulany w ciągu długiego swego życia grosz w dziurze wydrążonej w uklepanej ziemi zastępującej mu podłogę; nie wyłożył jej bowiem deskami dla oszczędności.

Odmawiając sobie również opału i światła szedł spać z kurami, spożywszy na obiad sałatę z pomidorów, czy innych jarzyn, wyrosłych w jego ogrodzie.

Nikt nie zaglądał do niego poza wędrownymi żebrakami, którzy nie mając egoisty — sknery, pukali daremnie do złego jego serca prosząc o jałmużnę.

Pewnego wieczora, kiedy wicher wyl szamocząc niełitościwie gałęzie drzew i zmieniając wszystko, co żyje z ziemi, obcokrąlowiec jakis wsunął się bez szmeru do chaty ojca Robina.

Był to typ osobliwy: miał długie kolczyki w uszach i coś w rodzaju spłowiałej kapy, zarzuconej na plecach.

Wnikliwe spojrzenie czarnych jak węgiel jego oczu o metalicznym połysku, przebijając nawskroś, budzić musiało trwożny

niepokój w wrażliwej duszy człowieka zmuszonego wytrzymać zimny jego wzrok. — Bądź miłosierny, starcze! Złiębnęty jestem i głodny — odezwał się stojąc w progu.

Lecz ojciec Robin nie miał duszy wrażliwej. Podniósłszy się z trudem z brudnego i obdartego fotela, w którym drzemał sobie spokojnie, wziął sękaty kij do ręki.

— Idź precz, włóczęgo! Nie mam nic do rozdania! — krzyknął groźnym głosem.

— Nieprawda, starcze! — zaprzeczył przybity. — Mówiono mi, że masz kupę złota w swej nędznej chacie. Ukrywasz je przed cłem ludzkiem.

— Kłamstwo! — ryknął sknera. — Jestem biedny... Bardzo biedny! Patrz na lichy ogień w moim kominiel! Załedwie mogę ogrzać się przy nim!

— Daj mi przynajmniej posillić się czemśdługą jeszcze drogą przede mną... — Głodny jestem i wyczerpany. Spójrz na moją twarz: biała jak całun pośmiertny... — odparł wędrowiec osuwając się na jedyny w chacie stołek.

Sknera, chcąc pozbyć się intruza poprzedziej podszedł do okutej żelazem skrzynki i wydobywszy z niej kawałek czerstwego i czarnego chleba, podał go żebrzącemu.

Lecz chleb twardy był jak kamień.

Podróżny wstał ze stołka i rzucając ruchem gniewnym chleb na ziemię, zawołał oburzony:

— Psie! Schowaj swój chleb do swego żołądka! Znajdę po drodze gościniejsze i li-

ka zwierzynę rzuca się w pogoń za nią, zwęszysz i ty złoto zdaleka, a zwęszywszy je pójdiesz w pościgu za nim na oślep... Nic nie zdoła powstrzymać cię... Ale złoto będzie gubią twoją...

Powiedziawszy to wędrowiec skierował się ku drzwiom. Na progu ich odwrócił się i wpijając zimne stalowe spojrzenie w oczy ojca Robina, krzyknął raz jeszcze:

— Bądź przeklęty, sknero, za to żeś odmówił wsparcia zgłodniałemu i złiębnętemu żebrakowi! Bądź przeklęty na wieki!

— Złoto moje zgubą dla mnie! Widzicie go, włóczęgo!... Brak mu chyba płatej klepek w głowie!... — mamrotał ojciec Robin zamykając za nieznanym drzwiami zasuwkę.

— Ja mam węższy złoto? Rzucać się w pogoń za nim, skoro je mam tu w swej chacie? — śmiał się szyderczo. I z żelaznym drągłem w ręku zaszył się w kącie, by odkopać skarb.

— Jesteście, śliczne moje monety? Wy macie być moją zgubą? — szeptał pieszczotliwie, biorąc do rąk, oglądając i głaszcząc jedną za drugą gładkie, okrągłe i błyszczące jak małe stońca, złote kążki.

Twarda i posepna zazwyczaj twarz staro sknery jaśniała radością. Śmiał się, jak dziecko, na widok upragnionej zabawki.

— Jak one dzwonią! — zachwycał się podrzucając kilka razem w górę — i one mają być moją zgubą? Ach! Głupi, niekiedy wzdobitł Bodajżeś padł, jak pies, na swej drodze!

Sporo dni minęło od owej chwili. Wspomnienie żebrzącego wędrowca i złowrogie jego prośbienie zatario się w pamięć ojca Robina.

Zima srożyła się jeszcze. Stary sknera

prawie że nie wychodził ze swej chaty, marząc przy słabym ogniu z drzewa własnego lasu.

Jakkolwiek nie wydał ani grosza na nie ojciec Robin spał jak niechętnie, obliczając, że gdyby zbierał je do szopy zamiast rzucać do kominka mogłoby, spieniężywszy je, powiększyć swój trzos.

Osiulony w obszerną swą długą, lecz dziurawą pelerynę siedział tedy godzinami calem przy tłym ogniu, słuchając samotnego świerszcza, trzasku łamiących się gałęzi drzewnych, szmeru gonących się wicher i szczurów, obgryzających drzewo, wicher hulającego po polach i deszczu bębniącego chwilami w małe szybki okna.

Wiosna budziła się powoli. Wichry wzmagaly się i niebo pokrywało raz po raz kaskadami chmur.

Pewnego dnia zerwała się burza. Powietrze gwizdało. Drzewa skręcane wicherem miały gałęzi, jak obrzymą swą maczugą Drzwi chaty ojca Robina drżały pod naporem wiatru.

Nie była to pora odpowiednia do wyjrzenia na świat boży, a jednak dziwna jakas, nieodparta, niewytłumaczona a przemożna żądza wyjścia w pole zrodziła się ni stąd ni zowąd w sercu staro sknery.

Słuchając wycia wicheru i trzasku gałęzi obliczał prawdopodobnie ile ich musiało pozostać z drzew — i myśląc, że dobrze było obejść las, wzięwszy swą taczkę wyruszył w drogę.

By dostać się do lasu, trzeba było przejść wzdłuż dość dużej równiny. Stary Robin szedł zgarbiwszy się we dwoje, by łatwiej stawić opór wściekłości szturmom wicheru i, odychając z trudem, popychał swe taczki.

Zupełnie prawie głuchego wichura ogłuszała do reszty, hucząc mu: „hu, hu, hu“ w uszach.

To też ojciec Robin nie słyszał nic poza jej wyciem. Nie widział nic również mając czoło nachylone do ziemi z tytanicznej walki ciężko załadowanego samolotu z rozkładanym żywołem.

W pewnej chwili jednakże warkot samolotu rozległ się nad jego głową tak donośnie, że stary, drgnąwszy, wyprostował się, by spojrzeć na niego.

Zdumione oczu jego ujrzały wówczas samolot. Wisząc sztorcem w przestrzeni borykał się na śmierć i życie z wicherem, która zdławiając swą wściekłość, mogła lada moment powalić go na ziemię.

Jednocześnie coś wypadło z kadłuba samolotu i ojciec Robin z rozpostartymi ramionami padł na rozmiękłą rolę, przynęcony ciężkim workiem złota.

By nie stawić czoła burzy i wznieść się w górę, pilot chwycił się ostateczności, zrzucając na równinę sztaby złota, które przewoził.

Ze zmiażdżoną klatką piersiową, sam jeden w polu, starzec jęczał głośno, wołając ratunku i obliczając swoje złoto zbawcy.

Daremnie jednak. Nikt nie słyszał jęków. Wicher tylko wyl włączył i szalał po równinie, snując zmiażdżonego złotem potwary.

Przepowiednia osobliwego wędrowca o metalicznym spojrzeniu sprawdziła się: Złoto zgubiło staro sknerę. Dusząc się pod jego ciężarem, skonał w męczarniach.

Tłum. J. S.

## Nierozłączy partner pięknej Meksykanki zapomniał o ślubnych obrządkach.

Czy można sobie wyobrazić człowieka, trzymającego godzinami Dolores Del Rio w objęciach i chcącego uciec od niej jak najprędzej? Takim człowiekiem był słynny aktor Ricardo Cortez.

W filmie „Wonder Bar” Cortez, jako partner w scenie tancerki uroczej Dolores Del Rio, musiał spędzić wiele dni w atelier na próbach, aby całkowicie opanować skomplikowaną technikę nowego i trudnego tańca. Piękny Ricardo rozpaczliwie starał się w owym czasie o kilkodniowy chociażby urlop, który umożliwiłby mu poślubić

narzeczonej, Miss Krystynę Lee, wytwornej panny z eleganckiego nowojorskiego towarzystwa. To co dla innych jest przedmiotem marzeń — bezpośredni kontakt z Dolores Del Rio — dla Ricardo Cortez było tylko męczącym zawodowym obowiązkiem.

Natychmiast po zakończeniu zajęć Cortez wsiadł ze swą narzeczoną do samolotu i poleciał do miasta Phoenix w stanie Arizona, gdzie odbył się ich ślub. Narzeczonej tak się śpieszył, że zapomniał o zabraniu ślubnej obrączki.

## Spowiedź kobiety-szpiega. Kto zdradził tancerkę Mata-Hari?

W jednym z sanatoriów w Szwajcarii zmarła niedawno kobieta, która nie zwracała tam za życia niczyjej uwagi. Zamieszkała ona w sanatorium pod pretekstem mieszczańskim nazwiskiem i nie utrzymywała kontaktu z innymi pacjentami. Czasem widywano ją w czynie, przeglądając polityczne wiadomości ze świata. Dopiero po jej śmierci zorientowano się, że to musiała być ktoś niezwykły, bo z Niemiec przyślano na jej trumnę kilka wieńców z patriotycznymi napisami w rodzaju: „Nasz najwielniejszy bohater” itp. Ktoś z mieszkańców sanatorium wymyślał, że kobieta ta była, w czasie wojny

„Moi panowie — kończyła swą spowiedź umierająca — kochałam Mata Hari, ale przede wszystkim na świecie kochałam moją ojczyznę.

Pomieważ zwerbowałam tancerkę, teraz moim obowiązkiem było ją usunąć. Nikt tak dobrze nie wiedział, jak ja, co ona dotąd zrobiła w swej roli szpiega i w jaki sposób pracuje. Powróciłam do Paryża, rozmówiłam się z nią jeszcze raz i rozstałyśmy się na zawsze. Napisałam w moim pokoju hotelowym anonim na nią do władz francuskich, podając dokładnie, z kim się Mata Hari kontaktuje i co robi. Aresztowano ją, lecz ona nie zdradziła ani słowem naszej sprawy i wydała mi śmierć nie winnego człowieka”.

wybitnym szpiegiem niemieckim.

Lekarz sanatorium opublikował jej spowiedź, złożoną przed śmiercią wobec niego i księdza. Zwerbowała ona do służby szpiegowskiej podczas wojny w Paryżu tancerkę Mata Hari, którą uwielbiała i kochała. Zdając sobie sprawę jak cenne usługi może oddać tak piękna i ustosunkowana kobieta, jak Mata Hari, zdołała ją nakłonić

do usług dla Niemców, których fanatyzm tancerka szczerze po dziwiała. Odiad połączyła obie kobiety ścisła współpraca. Mata Hari wykradała oficerom ważne dokumenty, a Niemka przenosiła je przez granicę.

Pewnego dnia jednak nastąpił w tej kamionii nieprzewidywany dysonans. — Piękna tancerka oświadczyła przyjaciółce: „Już mam dość, jestem zmęczona i pragnę spokoju. Niech pani to powtórzy mojemu i swemu szefowi”. Na próżno tłumaczyła Niemka swemu narzędziu, że nie można tak opuszczać szeregów, do których się zaciągnęła, w polowie drogi. „Proszę mi dać spokój — usłyszała — jestem artystką, pragnę tańczyć, bo to mój żywioł, ale nie chcę słyszeć o polityce. To mnie absolutnie nie nie obchodzi!”

Mata Hari za dużo jednak wleźłała znała plany niemieckie i niemiecka organizacja szpiegowska. Jeżeli nie chciała pracować z Niemcami, to mogła pracować przeciw nim. Niemka wiedziała, co czeka tancerkę ze strony wywiadu niemieckiego, a kochając ją, błagała piękną kobietę, aby została wierna przywiązanym na siebie obowiązkom. Gdy prośby te okazały się próżne i Niemka złożyła raport, że Mata Hari odmawia dalszej współpracy, szef wywiadu zdecydował: „Zanim ona nas zadzeneruje, musimy ją wydać w ręce Francuzów. Ale kto podejmie się unieszkodliwienia niebezpiecznej kobiety?...

## PODSŁUCHANE

**ZASTĘPSTWO.**

Automobilista: — Chętnie wynagrodzę was za przejechanego koguta. Co mania zrobić, aby was zadowolili?

Wiesniak: — Niech pan codziennie przyjdzie o czwartej rano do plania.

**NIEPOROZUMIENIE.**

Lekarz (po zbadaniu Głębka): — Był już najwyższy czas, aby pan do mnie przyszedł.

Głębek: — Rozumiem, dzisiaj każdy potrzebuje gotówki.

**PRZECIWIENSTWA.**

— Czy pan słyszał, że małżeństwo Brykowskich rozpadło się?

— Wcale mnie to nie dziwi. On jest matematykiem, a ona jest zupełnie nieobliczalna.

Nie gniewaj się na mnie dziewczyno, że serce me bije dla ciebie, a oczy wciąż błądzą za tobą, że zazdrość pogodę mą grzebie.

Nie chciałem cię nudzić więc wczoraj udałem się z inną na wino, ach, była uroczona... Przepraszam, nie gniewaj się na mnie dziewczyno!

Podobno się kocha obłądnie w przystojnym i miłym brunecie pytała mnie ciągle, czy miłość prawdziwa istnieje na świecie...

A kiedyś jej wreszcie powiedział że miłość jest taka i siaka, objęła rączkami mą szyję, chlapięła i dała buziaka.

Zwróciłem jej chłodno uwagę, że jestem wyraźnym szatynem, coś na to szepnęła i znowu podała mi usta swe z winem.

Siedziałem z nią w łoży intymnej, na sał leżało pianino, brunecik się zmieszał z szatynem, nie gniewaj się na mnie, dziewczyno.

## Powinniśmy codziennie spożywać dwa kawałki chleba razowego i ogórek OSTRE PRZYPRAWY NISZCZĄ ORGANIZM.

Im więcej człowiek używa ruchu, tym więcej potrzebuje pieczywa, a nieradko i słodyczy, a więc pokarmów skoncentrowanych pod względem zawartości materiału energetycznego. Jeśli człowiek jada dużo takich pokarmów i używa przy tym mało ruchu może nagromadzić zapasy materiału energetycznego w postaci tłuszczu. U dorosłego człowieka waga powinna stać w miejscu. Przeciętnie, przy średniej ilości ruchu, człowiek dorosły powinien spożywać dziennie 15 do 20 dkg. różnorodnego pieczywa, przynajmniej raz na dzień porcję kaszy i około 6 dkg cukru.

Tłuszczu należy używać umiarkowanie, t. zn. jeśli zwiększa się ilość tłuszczu w posiłkach, należy jednocześnie zwiększyć ilość pokarmów mącznych. Masło i śmietana dostarczają prócz tłuszczu cennych dla organizmu witamin, dziennie tedy należy przeznaczyć na osobę około 40 gramów masła, a resztę tłuszczu (zależnie od ilości mącznych potraw i pokarmów), pobierać w formie oliwy, szmalcu i śmietany.

Jak najłatwiej podnieść wartość energetyczną racji pokarmowej, tj. ogólnej ilości pokarmów, spożywanych w ciągu dnia?

Pytanie to stawiają często ludzie w chudzeniu, którzy pragną szybko przybrać na wadze.

Odpowiemy im: — Należy spożywać tu że porcje specjalnie lubianych potraw i pamiętać o smacznym deserze po obiedzie lub wypijać po każdym posiłku je-

dną szklanke tłustego mleka (ze śmietaną), zwiększając spożycie różnorodnego pieczywa i ciastek (domowej roboty) kompotów i sałat ze świeżych owoców, lub osłodzonych soków z surowych owoców. Dbać należy też o odpoczynek i o miłą atmosferę podczas posiłku dla zwiększenia zdolności przyswojenia przez organizm pokarmów.

Druga wtyczka przy odżywianiu się dorosłego człowieka dotyczy materiału budowlanego dla organizmu tj. głównie białka i soli mineralnych. Dorosły człowiek potrzebuje około 1 grama białka na 1 kg. wagi, co osiągnąć może przez spożycie od 10 do 15, a w wyjątkowych wypadkach 20 dkg. mięsa i ryb dziennie lub 3 do 4 jaj, albo też 10 do 15 dkg. sera, twarogu. Są to źródła białka zwierzęcego, które powinny stanowić przynajmniej jedną trzecią ogólnej ilości wprowadzonego białka.

Na 75 gramów białka dziennie białko zwierzęce powinno wynosić 25 gramów resztę zaś, tj. 50 gr. dostarczamy w kaszach, chlebie, grachu, fasoli, ewentualnie w orzechach i w migdałach. Gdy mięso lub jaja są niewskazane, głównym źródłem białka zwierzęcego może być mleko i twaróg.

na głównie z jaj, mięsa, pieczywa i innych mącznych potraw, powoduje zakwaszenie krwi i stąd wiele groźnych chorób. Mleko, owoce i warzywa wprawiają na odkwaszenie krwi, czyli na prowadzenie jej do równowagi. Dlatego to właśnie kasze i kluski podawać i pieć z makiem i twarogiem, mięso z rzewem, a potrawy z owoców obfitować z jaj.

Racjonalnie zestawiony jadłospis zdrowego człowieka powinien zawierać pewną ilość: 1) błonnika, czyli składowki włókien roślinnych, który nie ułatwia przyswojeniu przez organizm i wydalaniu w formie niestrawionej pomaga przesuwać się miążdże pokarmowej wzdłuż jelit; 2) kwasów organicznych i 3) wodu (4 do 6 szklanek), wzmagających ruchy jelit i przyspieszających wypróżnienia. Dlatego też powinniśmy codziennie spożywać przynajmniej

dwie kawałki chleba razowego, przyczem pieczywo wogóle nie powinno być zbyt świeże, przynajmniej jedną porcję sałatki z warzyw jeden pokarm dostarczający kwasu mlekowego, t. j. kisiel, siadłe mleko, kwaszoną kapustę, kwaszoną ogórek barszcz lub żur.

Przy codziennym odżywianiu się powinniśmy unikać zbyt ostrego przypraw, a soli nie spożywać nigdy więcej jak 10 do 12 gramów na osobę; starać się o różnorodność potraw, zarówno pod względem ich składu jak i konsystencji; zapewnić wystarczającą sytność posiłków przez dodawanie masła lub szmalcu do chleba, ziemniaków do mięsa, chleba do zup i podawanie deseru na zakończenie głównego posiłku; w miarę możliwości podnieść strawność pożywienia przez racjonalne przyrządzanie pokarmów. Zapoznanie się ze współczesną techniką gotowania jest ułatwione, dzięki wprowadzeniu lekcyj gotowania do szkół, organizowaniu kursów racjonalnego gotowania i wreszcie dzięki nowoczesnym wydawnictwom i artykułom w prasie codziennej.

Dla dobrego spożytkowania pokarmów powinniśmy przestrzegać regularności w posiłkach i spożywać je po krótkim wypoczynku i w miłej atmosferze.

Jednocześnie z temi pokarmami wprowadzamy potrzebne do budowy komórek sole wapnia (mleko, twaróg, orzechy), żelaza i fosforu (mięso, jaja). Pamiętajmy, że dobrem źródłem fosforu są również grube kasze, groch, chleb z pełnego przemiału, niedrogim zaś źródłem żelaza są śliwki, ziemniaki chleb razowy i warzywa liściaste (szpinak, jarmuż, zielona sałata).

Należy pamiętać, aby nie przeladowywać jadłospisu jednymi i tymi samymi pokarmami, stanowiącymi główne źródło węglowodanów, a więc na przykład mącznymi potrawami, pieczywem lub słodyczami. Tanie źródło węglowodanów stanowią kasze, których u nas nie brak w różnorodnych gatunkach. Szczególnie pożytecznymi pokarmami, dostarczającymi węglowodanów, są ziemniaki i owoce.

Jednostronny, mało urozmaicony jadłospis krzywdzi w sobie inne, również wielkie niebezpieczeństwo — zwichnięcia równowagi między poszczególnymi składnikami pokarmowymi. Dieta złożo-

**Kupiony znaczek F.O.M.**  
tworzy miliony — potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych

**Wiesz dobrze, że jestem ci wierny,**  
o tobie serce me marzy,  
ale a propoz — ten karmion  
zostawia swe ślady na twarzy.

Widocznie do ustek pomadki  
muszą być kiepskie i tanie,  
miałem policzki popstrzone,  
niczem pepita — ubrałem!

Nie gniewaj się na mnie dziewczyno,  
tyś życia jest mego ozdoba,  
starannie umyłem już lica  
i skromnie stanąłem za tobą.

Co?... Nie chcesz się do mnie odwrócić?  
Proszę cię bardzo, bez taski,  
onegdaj gdy piłem w Wersalu,  
tańczyły uroczę giraski.

Jak trzcina tak gięty się wszystkie,  
a usta do uciech się śmiały,  
usteczka czerwona, zmysłowe,  
oczęta jak duże migdały.

Nie gniewaj się na mnie dziewczyno,  
że pokus jest tyle na świecie,  
toż można całować tysiące,  
a kochać się w jednej kobiecie.



DASY.

## Stulecie kazań wielkopostnych w Paryżu. Porywająca wymowa francuskiego Skargi.

Niezwykły widok przedstawiała paryska katedra Notre Dame w dniu 6 marca 1835 r.: zapełniły ją tłumy, jakich nie widziano od czasów średniowiecza, gdy głosił kazania św. Bernard a później Bossuet. To ksiądz Jan Lacordaire miał w głosić z polecenia ks. de Quelen ówczesnego arcybiskupa Paryża

pierwsze kazanie wielkopostne.

Jednych pociągała sława Lacordaire'a jako doskonałego, wielkim temperamentem obdarzonego mówcy, osiągnięta przede wszystkim na kazalnicy kolegium św. Stanisława, drugich sensacja usłyszenia i zobaczenia tego, który wraz z ks. Lamennais i Montalembertem był twórcą liberalnego ruchu „obrony wolności religijnej” i redaktorem potępionego pisma „Avenir”. Cisza zaległa przedpełnioną świątynią, gdy na kazalnicy ukazał się widocznie wzruszony ksiądz Lacordaire. „Zgromadzeni!” rozpoczął — czego ode mnie oczekujecie? czego żądacie? Prawdy? Toż ona tkwi w was samych, trzeba tylko poszukać!”

Tym prostym wstępem podbił odrazu serca słuchaczy, a podbił je jeszcze bardziej, gdy, zamiast zacytować naukę utartym trybem od dowodzenia istnienia Boga, odrazu przystąpił do omówienia roli i znaczenia Kościoła w życiu społecznym. Później dopiero w następnych kazaniach, przeszedł stopniowo do omówienia poślannictwa Chrystusa Pana, jako prowadzący i rozważania szeregu zagadnień teologicznych i metafizycznych, rozważnie i umiejętnie prowadząc słuchaczy do istotnej Prawdy. Arcybiskup de Quelen długo się wahał ałm ze zwolnić ks. Lacordaire na kazanie wielkopostne w katedrze Notre Dame, wysłu-

chawszy jednak pierwszej jego nauki, postanowił uczynić go kanonikiem i powierzyć mu stałe prowadzenie kazań na syńskich, rozumiał bowiem, jak wielki wpływ wywrze na życie paryżan. Chociaż niedługo ks. Lacordaire prowadził nauki wielkopostne, w roku, już bowiem następnym przerwał je, pragnąc usunąć się w ciszę klasztoru, tradycja tych kazań przetrwała w Paryżu do dziś. W setną rocznicę pierwszego wielkopostnego kazania Lacordaire, godny następcą jego na kazalnicy paryskiej świątyni Notre Dame, generał Dominikanów o. Gillet, w nauce wygłoszonej w dniu 8 marca rb. poświęcił tej rocznicy dłuższe wspomnienie.

## Qui pro quo

— Góra nasz — zawołał kominiarz, gdyż ujrzał kolegów chodzących po dachu.

— Pan mi to z usz wyjął! — rzekł pacjent, gdy mu dentysta pokazał wyrwaną ząb.

Pewien legomość mieszkał w tak ciasnym nokoiku, że zegarek nie miał gdzie chodzić.

Do wojska dlatego nie przyjmują rezerwowanych, że taki żołnierz nie mógłby spojrzeć śmiercel prosto w oczy.

Szczyt marzeń donżuana; wieś członkiem misji dworcowej.

— Żebyś tak zdrow był! — rzekł lekarz do chorego, podając mu lekarstwo.

— Już mi się nie wykreślisz! — szepnął ślusarz, przykrecając śrubkę.